

Tomasz Balbus

"Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP" : sprawa Zenona Soboty "Świdry" czyli opowieść o poplątanych życiorysach ludzi podziemia

Pamięć i Sprawiedliwość 3/1 (5), 299-331

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP”. Sprawa Zenona Soboty „Świdy” – czyli o poplątanych życiorysach ludzi podziemia

Wstęp

Biografistyka ukazująca losy i działalność konspiracyjną ludzi Polski Podziemnej z lat 1939–1956 jest do dzisiaj wyjątkowo skromna. O ile jednak dysponujemy kilkunastoma rzetelnie przygotowanymi biografiami niekwestionowanych bohaterów podziemia, o tyle prawie zupełnie brakuje sylwetek postaci wywodzących się ze środowisk konspiracyjnych, a uważanych za kontrowersyjne. Szczególnie tych czołowych, których według klasyfikacji zaproponowanej niedawno przez oficera i historyka Obszaru Lwowskiego AK-„Nie” Jerzego Węgierskiego określić można mianem „zdrajców”, „złamanych” czy też „zagadkowych”¹. Taki stan badań, wynikający z tendencji do zachowania w narodowej pamięci raczej bohaterów niż postaci negatywnie czy kontrowersyjnie zapisanych w odczuciu społecznym, powoduje jednakże poważne zaniechania badawcze w zakresie dziejów polskich konspiracji niepodległościowych XX w. Powyższa sytuacja jest zrozumiała również ze względu na dość powszechną wśród badaczy niechęć do zajmowania się osobami wykorzystywanymi przez nazistów lub/i komunistów do realizacji swoich celów politycznych czy strategicznych. Przypadki takie bowiem uchodzą za wstydlive i drażliwe. Trudno jednak nie dostrzec, iż pozostawienie w badawczym cieniu niektórych znaczących, a zarazem kontrowersyjnych postaci polskiego podziemia niepodległościowego sprawi, że konstruowany przez historyków obraz dziejów Polski minionego wieku będzie nadal niepełny.

Jedną z czołowych tego typu postaci, niejednoznacznie dotychczas ocenianych, jest oficer rzeszowskiej Armii Krajowej, zabity w obławie sił reżimowych w 1952 r. koło Zamościa (województwo lubelskie) – Zenon Sobota *vel* Tomaszewski, znany

¹ Posługuję się tutaj określeniami zaczerpniętymi z tytułu referatu Jerzego Węgierskiego, wygłoszonego we wrześniu 2003 r. na sesji naukowej w Przemyśle, dotyczącego postaw ludzi z konspiracji lwowskiej lat 1939–1941.

powszechnie w środowiskach konspiracyjnych południowej i zachodniej Polski jako „Świda”². Jest to postać nie tylko wyjątkowo ciekawa, o burzliwym zyciorysie, ale też kontrowersyjna i zagadkowa nawet dla specjalistów od okresu okupacji i powojennego podziemia niepodległościowego. Historycy nie potrafią jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, kim faktycznie był „Świda” i komu w różnych okresach swojego życia naprawdę służył. Nie wiedzą również, czy podczas swojej działalności więcej ludzi uratował, czy też wydał na śmierć i ciężkie śledztwa w siedzibach gestapo lub aresztach sowieckich i polskich służb bezpieczeństwa. Znacznie więcej jest w jego zyciorysie znaków zapytania niż spraw jednoznacznie wyjaśnionych. Już sam cytat w tytule niniejszej edycji źródłowej, zaczerpnięty z jednego z jego raportów (niżej opublikowanego), adresowanego w marcu 1948 r. do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu płk. Leonarda Siwanowicza, nasuwa wiele wątpliwości dotyczących życia i działalności tego – co trzeba tu podkreślić – nieprzeciętnego oficera Kedywu, wątpliwości, które przyszedł biograf „Świdy” będzie zapewne próbował rozstrzygnąć.

A dylematów badawczych związanych z postacią „Świdy” jest do rozwiązania wiele. Informator szefa gestapo w Jaśle czy oficer polskiego podziemia, a przed wojną współpracownik polskiego kontrwywiadu? Niemiecka wtyczka w sztabie Podokręgu Rzeszów AK czy wybitnie zdolny oficer Kedywu, szybko awansujący w akowskiej hierarchii? Współpracownik „Smiersza” 1. Frontu Ukraińskiego, a następnie kierownictwa ekspozytury sowieckich służb bezpieczeństwa działających w Polsce, czy też konspirator usiłujący „grać” ze zwycięzcami? Informator wyższych oficerów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego czy akowiec antykomunista, usiłujący w celu ratowania ludzi poznać metody i kierunki działania polskiej bezpieki? Handlowiec wspierający podziemie niepodległościowe, w tym WiN, czy malwersant działający dla własnych korzyści majątkowych? Zbuntowany informator bezpieki czy człowiek w matni bez wyjścia? Zdrajca tajemnic organizacyjnych AK, wydający dokumenty konspiracyjne Sowietom, narzędzie „Smiersza”, czy bohater Polski Podziemnej uwikłany w machinę nazistowskiego i sowieckiego terroru, złamany w niewyjaśnionych do końca okolicznościach? Kim faktycznie był?

Powyzsze pytania, które tutaj można by mnożyć, to, jak sądzę, główne dylematy związane z biografią ostatniego szefa sztabu Podokręgu Rzeszów AK, od 1945 r. prezydenta Katowic, starosty Będzina i Zielonej Góry. Faktem pozostaje, że Sobota przez większość dorosłego życia egzystował na pograniczu działalności służb specjalnych II Rzeczypospolitej, wywiadu III Rzeszy, organów bezpieczeństwa ZSRR, w tym podporządkowanego im UB, oraz kontrwywiadu Polski Podziemnej. Jak można wstępnie wnioskować na podstawie opublikowanych dalej dokumentów, po dokładnym zbadaniu biografii „Świdy”, w tym szczególnie działalności konspiracyjnej i politycznej z lat 1941–1944–1947, może okazać się, że postać ta

² Używał również pseudonimów: „Jan”, „Korczak”, „m-4”, „Poraj”, „Tomasz” oraz nieznanego jeszcze do niedawna „12”. Trzy pierwsze były pseudonimami konspiracyjnymi, czwarty być może był używany podczas współpracy z sowieckimi służbami bezpieczeństwa, chociaż nie można wykluczyć, że Sobota posługiwał się nim również w AK. Natomiast pseudonim „Tadeusz” był do końca 1947 r. używany przez niego w kontaktach z wyższymi oficerami MBP oraz prawdopodobnie również z ekspozyturą sowieckich służb bezpieczeństwa zainstalowaną w Warszawie.

jest jeszcze bardziej skomplikowana, niż do niedawna wydawało się badaczom. Być może był on nie tylko „czarnym” zdrajcą lub „białym” bohaterem, ale „szarym” człowiekiem, z różnymi odcieniami tej szarości w kolejnych okresach życia. Niewątpliwie przyszedł autor biografii „Świdy” stanie przed bardzo trudnym, ale zarazem pasjonującym dla badacza wyzwaniem. Postawione pytania, na które obecnie nie możemy dać jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi, powinny w miarę dostępu do nowych źródeł zostać wyjaśnione.

Biografistyka podziemia niepodległościowego lat 1939–1956, zwłaszcza dotycząca postaci kontrowersyjnych, powinna w przyszłości doczekać się rzetelnie i krytycznie przygotowanych opracowań. I nie chodzi tutaj bynajmniej o potępienie czy wybielanie, ale głównie o wyjaśnianie spraw wątpliwych, poszukiwanie motywów, przyczyn i mechanizmów określonych postaw, jakie zadziały w przypadku niektórych „ludzi podziemia”. Przejęte w ostatnim okresie przez służby archiwalne IPN i nierozpoznane w znacznej części do dzisiaj kilometry akt służb bezpieczeństwa PPR i PZPR stwarzają w tym zakresie bardzo duże możliwości badawcze. Jeśli dzięki pionierskim pracom biograficznym studentów czy doktorantów powstaną dzieła rzetelnie udokumentowane źródłowo, z solidnie przedstawioną faktografią i wyważonymi ocenami, będziemy mogli zbliżyć się do wyjaśnienia i zrozumienia genezy PRL. Znacznie lepiej niż przy obecnym stanie badań będziemy mogli wówczas poznać losy działaczy cywilnych i żołnierzy podziemia walczących o niepodległość Polski, a tym samym zrozumieć postawy i wybory życiowe odchodzących pokoleń.

„Świda” – życiorys niebanalny

Człowiek

Zenon Tomasz Sobota (używający od 1945 r. przybranego nazwiska Tomaszewski)³ urodził się 20 września 1906 r. w Przysietnicy koło Brzozowa jako syn Dominika i Marii z domu Szybał. Egzamin dojrzałości zdał w 1926 r. w brzozowskim gimnazjum państwowym, szkole dającej solidne wykształcenie humanistyczne. Działał tam w harcerstwie. Na przeszkolenie wojskowe został skierowany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii Lekkiej we Włodzimierzu

³ Dotychczas najbardziej wnikliwe i szczegółowe biogramy Zenona Soboty opublikowali badacze dziejów Podokręgu (Okręgu) Rzeszów AK-WiN: A. Zagórski, *Sobota Zenon Tomasz* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 132–136; *idem*, *Zenon Sobota*, „Studia Rzeszowskie” 1997, t. 4, s. 189–192; A. Zagórski, G. Ostasz, *Podokrąg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów, sierpień–wrzesień 1944*, Rzeszów 1999 (tam w notkach archiwalno-bibliograficznych najważniejsze pozostałe opracowania i edycje źródłowe dotyczące postaci „Świdy”); G. Ostasz, *Armia Krajowa na Rzeszowszczyźnie. Więzienne zeznanie Zenona Soboty*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej. Ekonomia i Nauki Humanistyczne” 2003, z. 12, s. 9–42; *idem*, *Kedyw oraz Komenda Podokręgu AK Rzeszów w świetle zeznań szefa sztabu*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 1999, t. 7; *idem*, *Sobota Zenon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, z. 4, Warszawa–Kraków 2000, s. 607–609. W szerszym kontekście sprawy „Świdy” warto również zapoznać się z monografią Z.K. Wójcicka, *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*, Rzeszów–Kraków 1998, oraz pracą J. Modrzejewskiego, *Od Armii Krajowej do wojny domowej*, New York 1985 (tutaj błędna informacja o służbie Soboty w „organach bezpieczeństwa PRL”).

Wołyńskim. Ze względu jednak na zły stan zdrowia przedterminowo zwolniono go ze służby. Przeszedł do cywilnej służby państwowej. W 1936 r. otrzymał posadę urzędnika (referenta karno-administracyjnego, a następnie bezpieczeństwa publicznego) w Starostwie Powiatowym w Krośnie. Ze względu na pełnioną funkcję referenta bezpieczeństwa być może już wówczas zetknął się z działalnością regionalnych agend specjalnych Policji Państwowej, zwalczających niemieckie szpiegostwo i różnego rodzaju wywrotową działalność antypaństwową, w tym komunistyczną. Dziennikarz Piotr Lipiński w interesującym reportażu *Nietoperz cicho śmignął* z 1996 r. błędnie, jak się wydaje, twierdził, że już w drugiej połowie lat trzydziestych Sobota był „oficerem »dwójki«, wojskowego kontrwywiadu, który skierował go do pracy w starostwie w Krośnie”⁴. Z racji obowiązków służbowych musiał być wtedy raczej współpracownikiem polskich służb specjalnych niż ich kadrowym funkcjonariuszem.

W tym czasie Sobota brał również udział w pacyfikacji strajków chłopskich (np. w Dukli) oraz policyjnym zabezpieczeniu demonstracji pierwszomajowych. Niektórzy mieszkańcy Krosna wskazywali również na jego bliskie kontakty utrzymywane w drugiej połowie lat trzydziestych z prowadzącymi interesy na terenie Podkarpacia przedsiębiorcami narodowości niemieckiej (nieznanego imienia inż. Rothe – przemysł naftowy, Antoni Schüller – przedstawiciel handlowy firmy Philips ze Lwowa). Dość powszechne były wówczas powiązania tego typu osób z wywiadem niemieckim. Sobota prawdopodobnie „zabezpieczał” wówczas ich pobyt na Podkarpaciu. Pierwszy związek małżeński Zenon Sobota zawarł z Anielą Bal. Mieli dwie córki. Drugi raz ożenił się ze swoją łączniczką z lat okupacji, młodszą o 14 lat Marią Ćwiklińską („Sławką”, „Adą”, „Marysią”). Mieli jedną córkę. Jak wynika z opublikowanych niżej dokumentów, druga żona Soboty odegrała istotną rolę w sowieckim wątku „sprawy Świdy”, którego początki przypadają na grudzień 1944 r.

Żołnierz

W okresie kampanii wrześniowej Zenon Sobota jako uchodźca dotarł pod Lwów, ale już w listopadzie powrócił na Rzeszowszczyznę. Zamieszkał w Korczynie koło Krosna. Natychmiast włączył się w nurt pracy konspiracyjnej w organizacji „Młoda Polska”, mającej kontakt z „Unią” Jerzego Brauna. Na przełomie 1939 i 1940 r. poprzez kontakt ze Stanisławem Pieńkowskim „Strzemboszem” został zaprzysiężony do ZWZ. Niedługo potem otrzymał awans z szeregowca na podporucznika czasu wojny. Pierwszy raz został aresztowany przez gestapo z Jasła w nocy z 10 na 11 kwietnia 1941 r. w Korczynie. Po 24 godzinach zwolniono go z bliżej nieznanych do dzisiaj powodów. Niektórzy wskazują tutaj na wspomniane już przedwojenne kontakty Soboty z obywatelami niemieckimi. Trzy lata później przesłuchującym go funkcjonariuszom sowieckich służb bezpieczeństwa miał powiedzieć, iż Niemcy nie zdołali zebrać obciążających go dowodów działalności podziemnej wymierzonej w III Rzeszę. Jest to o tyle zastanawiające, że po aresztowaniu, jak wskazują relacje świadków, był w więzieniu

⁴ P. Lipiński, *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003, s. 154.

prowadzony przez funkcjonariuszy gestapo skutki w nożne i ręczne kajdany. Zazwyczaj tego typu zabezpieczenia przed ucieczką funkcjonariusze nazistowskich służb bezpieczeństwa stosowali jedynie wobec wyjątkowo cennych dla siebie więźniów, a nie przypadkowo zatrzymanych osób „bez dowodów winy”. W październiku 1941 r. jasielskie gestapo aresztowało „Świdę” po raz drugi. Według dotychczas znanej historykom wersji jego okupacyjnej legendy, miał zbiec podczas eskorty. Powrócił do pracy w podziemiu. Do 1942 r. był dowódcą Rejonu Podkarpacie w Tajnej Organizacji Wojskowej Jana Mazurkiewicza „Radosława”, wcielonej następnie do AK. Uczestniczył w kilku brawurowych akcjach zbrojnych. W maju 1943 r. został kierownikiem rejonu Kedywu obejmującego swym zasięgiem Rzeszów. Jak twierdzi oficer AK i znawca realiów konspiracyjnych na Podkarpaciu w okresie okupacji Łukasz Grzywacz-Świtalski, „istnieją poważne poszlaki pozwalające przypuszczać, że będąc w szeregach ruchu oporu, pracował jednocześnie dla Niemców [...]. Jest faktem, że w akcjach, w których uczestniczył Sobota, nie ginęli Niemcy”⁵. Sprawa ta jest wyjątkowo trudna do rozszyfrowania ze względu na brak materiałów źródłowych.

Jako najważniejsze akcje Soboty i jego ludzi w okresie okupacji należy wymienić: konfiskatę prawie 280 tys. zł w Komunalnej Kasie Oszczędności w Gorlicach (20 listopada 1942 r.), likwidację konfidenta gestapo Kmiecika z Jasła (9 stycznia 1943 r.), konfiskatę ponad 780 tys. zł z Karpaten Öl w Krośnie (26 stycznia 1943 r.), likwidację rannej konfidentki gestapo Anny Armatówny w szpitalu w Krośnie (maj 1943 r.), likwidację konfidenta gestapo w Sanoku niejakiego Goryni (26 czerwca 1943 r.). Jego najsłynniejszą akcją stało się jednak rozbięcie więzienia w Jasle (z 5 na 6 sierpnia 1943 r.).

Od grudnia 1943 r. do marca 1944 r. Sobota kilkakrotnie przeprowadzał również kontrole stanów organizacyjnych i działalności Kedywu w inspektoratach Krosno i Mielec. Po przedstawieniu wyników z inspektoratu mieleckiego odwołano z funkcji inspektora mjr. Waleriana Tumanowicza „Jagrę”, a komendant Okręgu Kraków płk Józef Sychalski „Luty” wydał, wykonane wkrótce potem, rozkazy zlikwidowania następujących oficerów: kpt. Antoniego Józefa Koguta „Kruszyny”, komendanta Obwodu Mielec, Władysława Nurki „Juhasa”, oficera kontrwywiadu (inspektoratu) i wywiadu (Obwodu Mielec), Antoniego Brońka „Włodawy”, zastępcy oficera dywersji Obwodu Mielec, oraz Kazimierza Grubera „Ludo”, oficera dywersji tegoż obwodu. Zlikwidowanie w krótkim okresie czterech oficerów podziemia, nawet obciążonych ciężkimi zarzutami finansowymi, musi budzić dzisiaj głębokie zastanowienie nad przyczynami takiej decyzji i jej błyskawicznym wykonaniem.

W marcu 1944 r. Sobota przeszedł do sztabu Kedywu Okręgu Kraków. Miał przeprowadzić, ostatecznie zaniechaną, akcję odbicia aresztowanego wówczas komendanta tego okręgu płk. Józefa Sychalskiego „Lutego”. W końcu czerwca objął funkcję szefa sztabu Komendy Podokręgu Rzeszów. Przy obecnym, w miarę dobrym stanie badań dziejów podziemia na Rzeszowszczyźnie ta nominacja wydaje się o tyle zastanawiająca, że już wcześniej Komenda Okręgu w Krakowie otrzymywała sygnały, iż na Sobocie ciąży różnego rodzaju zarzuty. Podobno

⁵ Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, s. 245.

bywał widywany w Krakowie w towarzystwie Niemców. Szczególnie podejrzliwy wobec „Świdu” był kierownik akowskiej „dwójki” w Krośnie por. Władysław Niemczyk „Korwin”. Do Komendy Podokręgu w Rzeszowie miał dotrzeć nawet wniosek oddania Soboty do dyspozycji Wojskowego Sądu Specjalnego. Niewyjaśnione do końca były również pewne wydarzenia, w których brał udział: wspomniane wyżej kontrole i następujące po nich szybkie likwidacje, aresztowania w Mieleckiem i Krośnieńskim, starcie z Niemcami w okolicach Brzozowa po udanym zamachu na konfidenta Gorynię i śmierć wszystkich jego ludzi uczestniczących w akcji. W tym punkcie życiorysu Soboty trzeba by również zadać pytanie, czy wiosną 1944 r. w Krakowie ktoś był zainteresowany tym, aby „Świda”, awansując do sztabu Kedywu, otrzymał dostęp do najważniejszych dokumentów rzeszowskiego podziemia, czy też była to normalna droga awansu oficera wyróżnionego za przeprowadzone akcje dywersyjne. Istnieje hipoteza, że w komendzie okręgu, na którą w okresie okupacji niemieckiej stosunkowo często spadały precyzyjne uderzenia nazistowskich służb bezpieczeństwa, znajdował się „protektor” Soboty.

Współpracownik MBP

Po zajęciu Rzeszowszczyzny przez wojska radzieckie „Świda” działał nadal w konspiracji poakowskiej. O tym okresie jego pracy konspiracyjnej wiadomo jednak bardzo mało. Prawdopodobnie brał udział w przygotowaniu wielce ryzykownego planu zbrojnego ujawniania przed Sowietami akowskich sił Podokręgu Rzeszów. Po doświadczeniach Wilna i Lwowa było jasne, że na terenie wręcz zalany przez jednostki frontowe Armii Czerwonej wprowadzenie w życie takiej koncepcji skończyłoby się wielką tragedią setek rzeszowskich akowców. 12 grudnia 1944 r. podczas dobrze zaplanowanej akcji uderzenia w kierownictwo rzeszowskiego podziemia poakowskiego Sobota został aresztowany przez funkcjonariuszy sowieckich służb bezpieczeństwa. Ujęcie szefa sztabu Komendy Podokręgu Rzeszów było dla Sowietów dużym sukcesem. Sobota wiedział bardzo wiele o ludziach, strukturach i kontaktach konspiracyjnych, miał również dostęp do najważniejszych dokumentów podokręgu. Jak już dzisiaj wiemy, zaraz po aresztowaniu wydał posiadane przez siebie archiwum i zdekonspirował niektórych ludzi („ujawniał teren”). Jego ówczesna łączniczka i szyfrantka, późniejsza żona, na otrzymany od niego rozkaz przekazała Rosjanom klucze do akowskich szyfrów. Po rozmowach przeprowadzonych z funkcjonariuszami sowieckich służb bezpieczeństwa Sobota został zwolniony z więzienia razem z ppłk. Antonim Dębskim „Radwanem”. Miał dotrzeć do intensywnie ściganego przez wszystkie sowieckie służby mjr. Łukasza Cieplińskiego w celu przeprowadzenia operacji wyprowadzenia z podziemia żołnierzy podokręgu (plan pułapka, podobny do zastosowanego w przypadku Okręgu Wileńskiego i Okręgu Lwowskiego AK – utworzenia rzekomej akowskiej dywizji piechoty będącej w dyspozycji PKWN)⁶. Wówczas, jak do niedawna jeszcze sądzili badacze, wcale „nie udało mu się ukryć”. W tym

⁶ Szerzej na temat akcji sowieckich służb bezpieczeństwa zmierzającej do zlikwidowania siatek konspiracyjnych Podokręgu Rzeszów AK zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszow-*

czasie utrzymywał już ściśle związki z funkcjonariuszami sowieckich służb bezpieczeństwa posuwającymi się od stycznia 1945 r. w ślad za Armią Czerwoną na zachód. Czy jego ówczesną, nieznaną jeszcze do niedawna rolę można określić jako rolę doradcy do spraw polskich (szczególnie podziemia) jednostek „Smiersza” operujących na Rzeszowszczyźnie, sowieckiego informatora, czy też była ona jeszcze inna, powinien wyjaśnić dopiero jego wnikliwy biograf. Faktem pozostaje, że już w lutym 1945 r. Sobota musiał ze względu na zagrożenie likwidacją przez rzeszowską AK ewakuować się z żoną na Górny Śląsk, gdzie, jak sądził, nikt go nie będzie znał.

W kwietniu 1945 r. reżimowy pełnomocnik na okręg górnośląski gen. Aleksander Zawadzki mianował go starostą w Będzinie. W tym czasie został również awansowany na jego wniosek do stopnia majora „ludowego” wojska. Dlaczego cywilny urzędnik małego miasteczka na Górnym Śląsku musiał być majorem, możemy obecnie tylko przypuszczać. Jak sądzę, fakt tego szybkiego awansu należy wiązać z nadmiernie rozbudzonymi przez Sowietów i Zawadzkiego ambicjami politycznymi samego Soboty. Chciał on prawdopodobnie odgrywać w tym okresie znacznie większą rolę niż tylko lokalnego urzędnika samorządowego. Wszak porucznik z legendarnego Kedywu, szef sztabu akowskiego podokręgu i major „ludowego” wojska, pozostający na kontaktach kierownictwa sowieckiej ekspozytury specsłużb działających w Polsce, to nie to samo co zwykły starosta będziński. Dzięki nawiązanym wówczas kontaktom politycznym Sobota szybko awansował również w karierze cywilnej, chociaż nie na długo. Nie bez znaczenia musiały być tutaj również jego ówczesne kontakty, co najmniej służbowe, z kierownictwem WUBP w Katowicach i, jak wynika z publikowanego dalej dokumentu nr 1, z Sowietami działającymi na Górnym Śląsku, mającymi bezpośrednią łączność ze swoją warszawską centralą. Już we wrześniu 1945 r. Sobota został pod nazwiskiem Zenon Tomaszewski mianowany prezydentem Katowic. Człowiek znikąd, zapewne dzięki poparciu i odpowiednim rekomendacjom wystawionym przez funkcjonariuszy sowieckiego kontrwywiadu, objął jedno z najwyższych stanowisk politycznych na Górnym Śląsku. Mogło mu się wówczas wydawać, że na dobre przeszedł na drugą stronę barykady, włączając się w działalność struktur reżimu. W tym czasie setki jego niedawnych podkomendnych w różny sposób, zarówno zbrojnie w oddziałach partyzanckich, jak i politycznie w konspiracji cywilnej, starało się powstrzymywać sowiecki podbój Polski.

W tym okresie, jak również wynika z dokumentu nr 1, Sobota pozostawał już na kontaktach czołowych oficerów sowieckich służb bezpieczeństwa rezydujących w Warszawie, jak gen. Mikołaj Seliwanowski, płk Siergiej Dawidow, płk Gils, a następnie także wysokich rangą oficerów MBP, jak płk Józef Czaplicki, ppłk Waław Dominik, kierujących walką z polskim podziemiem niepodległościowym. Wspomniany wcześniej Piotr Lipiński, zapewne na podstawie rozmowy

szczyźnie 1944–1949, Rzeszów 1998, s. 93–94; G. Franciszek, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–1945. Wybór źródeł*, t. 2, Siedlce 1995; J. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień–grudzień 1944). Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1990; G. Ostasz, *Od „Burzy” do rozwiązania Delegatury Sił Zbrojnych w Podokręgu Rzeszowskim*, „Zeszyty Historyczne” (Kraków) 1996, s. 57–58; D. Garbacz, A. Zagórski, *W kleszczach czerwonych*, Brzozów–Rzeszów 1991, s. 97–111; Z.K. Wójcik, *op. cit.*, s. 311–319.

z drugą żoną „Świdy”, enigmatycznie określił te kontakty jako współpracę „z rosyjskimi wojskowymi, którzy skierowali go do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego”⁷. Na polecenie płk. Dawidowa, jak wynika z dokumentu nr 3, Sobota brał wówczas udział w rozpracowaniu m.in. ludzi i siatki konspiracyjnej Okręgu Katowice Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, kierowanej przez ppłk. Stefana Musiałka „Kuleszę”, a następnie ppłk. Stefana Wincentego Rutkowskiego „Bolesława”, wcześniej oficerów rzeszowskiej AK. Był również wykorzystywany wtedy do inwigilacji środowisk poakowskich z Rzeszowskiego i Krakowskiego. Raporty z prowadzonej przez siebie penetracji środowiskowej, a także z pracy wykorzystywanych w tym celu byłych podkomendnych, kierował m.in. bezpośrednio do płk. Jana Tataja. Jak wynika z publikowanych dalej materiałów, Sobota starał się być wówczas nie tylko dobrym informatorem, ale również doradcą, np. w sprawie propagandowego wykorzystania wiosennej amnestii z 1947 r. (zob. dokument nr 3, pkt F 1). W dokumencie nr 3 – raporcie adresowanym do płk. Jana Tataja, precyzyjnie i systematycznie wyszczególnił znacznie więcej informacji o znaczeniu operacyjnym, niż sądził Piotr Lipiński („mówił, że należy do WiN, podał nazwisko jednej osoby i kilka pseudonimów”). Rolę doradcy starającego się „pomóc” wyższym oficerom MBP w dalszym wykorzystaniu operacyjnym „Świdy” do rozpracowania środowisk niepodległościowych, jak wynika z dokumentu nr 2, przyjęła również, już po jego aresztowaniu w marcu 1948 r., druga żona Maria. Niewątpliwie była to próba ratowania męża za wszelką cenę. Dokument ten świadczy także o tym, że była ona wtedy dość dobrze zorientowana w procedurach współpracy i wzajemnych relacjach występujących na styku: sowieccy doradcy – MBP – prokuratura i sądownictwo wojskowe.

W 1947 r. Sobota pełnił już funkcję starosty w Zielonej Górze, niedługo potem zamieszkał z żoną w Poznaniu. Tam, utrzymując kontakty z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PPR, zaangażował się również w nieznanе jeszcze bliżej badaczom interesy firmy Orion, handlującej towarami kolonialnymi, mającej wspierać finansowo WiN. Jak ustalił historyk Andrzej Zagórski, miał także wówczas działać w reżimowym Stronnictwie Ludowym. Nigdy jednak nie był, wbrew temu, co twierdzili niektórzy świadkowie w swoich relacjach, kadrowym funkcjonariuszem poznańskiej bezpieki (mylący mógł być oficerski mundur noszony wtedy przez „Świdę”). Być może, przeniesienie Soboty do Wielkopolski odbyło się na jego wniosek ze względu na dekonspirację, szczególnie na Górnym Śląsku oraz w Rzeszowskiem. Jak sądzę, wówczas jeszcze poważnie liczył się z możliwością zlikwidowania go przez ludzi z podziemia rzeszowskiego za grudniową zdradę z roku 1944.

Prezes IV Zarządu Głównego WiN mjr Łukasz Ciepłiński „Bogdan” w opublikowanym ostatnio przez Wojciecha Frazika dokumencie analitycznym z 1947 r. pt. *Aresztowania i procesy*, przeznaczonym dla ścisłego kierownictwa Zrzeszenia, trafnie rozpoznał i ocenił działalność „Świdy” w tym okresie, co potwierdzają publikowane dalej dokumenty. Jak sądzę, oba skonfrontowane ze sobą źródła w miarę przejrzyste ukazują mechanizm współpracy z Sowiecami i polskim komunistycznym „bezpieczeństwem” byłego szefa sztabu Podokręgu Rzeszowskie-

⁷ P. Lipiński, *op. cit.*, s. 155.

go AK: wykorzystywanie swoich podkomendnych, często nieświadomych, dla kogo faktycznie pracują, do zdobywania informacji. „Tak w sprawie krakowskiej⁸, jak również górnośląskiej⁹ – pisał mjr Ciepliński – wychodzi prowokacyjna robota »Świdy«. Właściwe jego nazwisko – Sobota. Jako prezydent Katowic uchodził pod nazwiskiem Tomaszewski. Za osiągnięcia krakowskie wymieniony awansował na referenta do spraw AK przy M[inisterstwie] B[ezpieczeństwa]¹⁰. Ostatnio stwierdzono, że działa na terenie Poznania. Posiada on cały szereg swoich dawnych ludzi, których wykorzystuje nieświadomie¹¹ dla swych niecznych celów. Wymieniony prowadzi prowokacyjną robotę [w] WiN, względnie specjalny wywiad dla UB. Posiada większe ilości gotówki. Ciekawe spostrzeżenie daje jeden z ludzi, który przypadkowo znalazł się w sieci [informatorów] »Świdy«. Ze »Świdą« łączyła go dawna praca akowska. Jako zadanie otrzymał wyszukiwanie w terenie dawnych znajomych. Każdego, kogo spotka, ma natychmiast wciągnąć do obecnej sieci, biorąc jego adres. Codziennie otrzymywał inną trasę, którą musiał jeździć, np. Poznań–Katowice, Poznań–Bydgoszcz, Poznań–Łódź itd. Z wszystkich spostrzeżeń musiał dawać osobne sprawozdanie na piśmie. W czasie dwóch miesięcy zapoznał około dwudziestu podobnych jak on agentów, będących stale w rozjazdach kolejowych lub na punktach ulicznych. Wymieniony w pierwszym okresie wierzył, że »Świdą« prowadzi polską robotę niepodległościową. Dopiero kontakty »Świdy« z UB przekonały go, że był w błędzie. »Świdą« dysponuje dwoma rodzajami ludzi. Ideowymi, którzy nie wiedzą, że są na usługach UB, oraz [świadomymi] konfidentami. Np. wymieniony kilkakrotnie podawał fałszywe dane odnośnie swoich spostrzeżeń. »Świdą« w tych wypadkach z miejsca korygował zeznania. Chcąc się za wszelką cenę wydostać z wymienionej komórki, zainteresowany oświadczył »Świdzie«, że idzie się ujawnić, ma już dość wszelkiej pracy. »Świdą« zabronił mu i zagroził zawieszeniem w czynnościach, co zainteresowany niezwłocznie wykorzystał¹².

Dogłębnego wyjaśnienia wymaga również ewentualna rola Soboty w czasie jego pobytu na Górnym Śląsku w rozpracowaniu elitarniej siatki Brygad Wywiadowczych rozbitej przez UB podczas operacji likwidującej II Zarząd Główny WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego (sierpień–październik 1946 r.)¹³. Dotychczasowe

⁸ Chodzi o rozbitcie II Zarządu Głównego (sierpień–październik 1946 r.) ppłk. Franciszka Niepokólczyckiego i tzw. proces krakowski WiN i PSL (sierpień–wrzesień 1947 r.). Materiały z sesji naukowej związanej z tymi zagadnieniami, zorganizowanej we wrześniu 2002 r. w Krakowie, zostały opublikowane w „Zeszytach Historycznych WiN-u” 2002, nr 18.

⁹ Chodzi o rozbitcie siatki konspiracyjnej Okręgu Katowice WiN ppłk. Stefana Musiałka „Łowickiego” (październik–listopad 1946 r.).

¹⁰ Informacja, jak się wydaje, błędna, niepotwierdzona przez źródła alternatywne.

¹¹ Powinno być: „których – nieświadomych tego – wykorzystuje dla swych niecznych celów”.

¹² *Aresztowania i procesy – sytuacja w Zrzeszeniu WiN w latach 1946–1947 w ocenie prezesa IV Zarządu Głównego*, oprac. W Frazik, *ibidem*, s. 262–263. Autor ww. edycji źródłowej zwrócił uwagę, że do 2002 r. „ewentualna współpraca z UB [Soboty] nie została potwierdzona źródłowo”. Opublikowane poniżej dokumenty wskazują obecnie na rolę Soboty właśnie jako informatora komunistycznych służb bezpieczeństwa z okresu grudzień 1944–marzec 1948 r. Dalszych badań wymagają przyczyny i motywy takiej postawy, a także wartość przekazywanych Sowietom i wyższym oficerom MBP informacji w ścisłym odniesieniu do konkretnego czasu i miejsca.

¹³ Na temat genezy, struktur, ludzi i działalności siatki zob. Z. Nawrocki, *Brygady Wywiadowcze (1940–1946) – zarys problematyki*, *ibidem*, s. 33–48.

wstępne ustalenia badacza dziejów BW Zbigniewa Nawrockiego częściowo potwierdzają przytoczone dalej uwagi kierownictwa IV Zarządu Głównego dotyczące udziału Soboty jeśli nie w inwigilacji, to przynajmniej penetracji górnośląskich środowisk i komórek konspiracyjnych związanych z siatką organizacyjną Brygad. Jednak sprawa jego ewentualnego kluczowego udziału w rozpracowaniu struktur Brygad dotychczas nie została potwierdzona źródłowo. „Po aresztowaniu Komendy Podokręgu [Rzeszów] miał on być głównym inspiratorem akcji ujawniania [akowskiej] dywizji »Zwornego« [płk. Kazimierza Putka], jak również były pewne ślady, które wskazywały na to, że był jednym z powodów aresztowania [oficerów] komendy podokręgu. Po wyjściu z więzienia »Świda« przeniósł się do Katowic, gdzie pod nazwiskiem Tomaszewski pełnił funkcję wiceprezidenta Katowic. W tym czasie otrzymywaliśmy meldunki z terenu okręgu rzeszowskiego i śląskiego, że »Świda« bierze czynny udział w montowaniu sieci BW na tym samym terenie. Po aresztowaniu całej sieci BW, bez specjalnie uzasadnionego powodu, wyjechał z Katowic, urywając ślad za sobą. Uważaliśmy, że był jedną z przyczyn rozbicia BW. »Bogdan« [mjr Łukasz Ciepłiński] polecił go szukać, wydając jednocześnie rozkaz zlikwidowania go. Wiadomo mi również od »Bogdana«, że ktoś z okręgu krakowskiego (prawdopodobnie »Rawa«), dawny bliski współpracownik »Świdy«, był wzywany przez niego już po wyjeździe z Katowic do Poznania na spotkania. Tam »Świda« wpływał na niego, aby ten rozpoczął organizowanie młodzieży akademickiej, prowincjonalnej, pochodzącej z Przemyskiego czy Krośnieńskiego. Szczegółów propozycji dokładnie nie znam, jednak miała to być podobna do naszej [organizacja], skierowana przeciwko akcji komunistycznej. W międzyczasie jednak, w drodze przez »Martę«, ustaliłem, że »Świda« pod nazwiskiem Tomaszewski mieszka i pracuje w Warszawie jako zastępca komendanta Komendy Wojewódzkiej MO¹⁴. »Bogdan« nalegał, aby bojówka »Marty« przeprowadziła likwidację »Świdy«, uważając go za szczególnie niebezpiecznego dla nas. W związku jednak z planowaną wówczas akcją na ministra [bezpieczeństwa publicznego Stanisława] Radkiewicza prosiłem [mjr. Łukasza Ciepłińskiego] o przesunięcie terminu tej akcji. W listopadzie dowiedziałem się od »Marty«, że po wpadce materiałów naszych u »Tadeusza« [kpt. Franciszka Błazeja]¹⁵ lub

¹⁴ Informacja niepotwierdzona w oparciu o źródła alternatywne. Dostępne dokumenty nie wspominają o pełnieniu przez Sobotę tej funkcji. Obecnie nie można jednak wykluczyć, że niedawno awansowany major był przez krótki czas zatrudniony w warszawskiej milicji. Sprawa ta wymaga dalszych badań źródłowych.

¹⁵ Wówczas prezes Zarządu Obszaru Południowego WiN, 2 X 1947 r. aresztowany w Krakowie, „zdjęty tajnie” na ulicznym punkcie kontaktowym. 3 października w godz. 20.05–21.50 rewizji domowej przy ul. Bajana 83 dokonali ppor. Władysław Czyż, „kujbyszewiak” kpt. Bolesław Martiuk i referent Józef Muniok. Skonfiskowali m.in. korespondencję z komórkami obszarowymi, kalendarz spotkań konspiracyjnych odbytych od stycznia do września 1947 r. i mających nastąpić w październiku i listopadzie, zawierający daty i miejsca kontaktów oraz pseudonimy, pieczętki, sprawozdania informacyjne i referaty szkoleniowe, kilka „zakazanych” książek Romana Dmowskiego (łącznie 20 paczek materiałów archiwalnych zarządu obszaru). W mieszkaniu urządzono kilkunastodniowy „kocioł”. Przejęte dokumenty konspiracyjne zostały w formie odpisów rozesłane do poszczególnych WUBP. Wykorzystano je operacyjnie przy likwidacji wielu komórek i siatek WiN na Górnym i Dolnym Śląsku, a także w innych regionach kraju. 6 października na podstawie wyników rozpracowania, zeznań i przejętego archiwum konspiracyjnego funkcjonariusze Sekcji II Wydziału III WUBP w Krakowie przeprowadzili serię celnych aresztowań (AIPN Kr, 659/III, t. 1–2, Akta kontrolne

»Łucji« [Józefa Szmid] ¹⁶ Tomaszewski od końca października ukrywał się, zmieniając ciągle miejsce zamieszkania” – mówił w śledztwie dobrze poinformowany kierownik informacyjny IV Zarządu Głównego WiN kpt. Mieczysław Kawalec „Żbik” ¹⁷. Również wspomniany wyżej ostatni prezes Zrzeszenia mjr Ciepłiński zwracał uwagę na próby penetracji przez Sobotę kręgów związanych z siatką Brygad. „Na kilka miesięcy przed aresztowaniami komórka A wykazała, że w grupie BW znajdują się wtyczki UB, które to właśnie inspirują zdecydowaną, szeroką akcję propagandowo-dywersyjną. Między innymi wyszło tam nazwisko »Świdy«. Kierownik Strzałkowski ¹⁸, prawdopodobnie w błąd przez swoich podwładnych wprowadzony, zaprzeczył jakoby »Świda« miał kontakt z daną grupą. Tymczasem ludzie »Świdy« rozpracowali całą komórkę BW” – twierdził w cytowanym wyżej dokumencie mjr Łukasz Ciepłiński ¹⁹.

Więzień

10 grudnia 1947 r. starszy referent Sekcji II Wydziału III WUBP w Poznaniu chor. Tadeusz Kozłowski, nie wiedząc o kontaktach Soboty z wyższymi oficerami MBP oraz ekspozyturą sowieckich specsłużb w Warszawie, założył mu sprawę agenturalnego rozpracowania, typową wówczas w „bezpieczeństwie” teczkę dokumentacji. Podstawą założenia sprawy stał się standardowy, wykonany 3 grudnia odpis zeznań złożonych 7 października w Departamencie Śledczym MBP w Warszawie przez aresztowanego Józefa Okwieka „Trójkę”, byłego strażnika służby więziennej w Jasle, żołnierza AK. Chor. Kozłowski w uzasadnieniu wniosku, zatwierdzonego przez naczelnika wydziału kpt. Czesława Mackiewicza (od lutego 1948 r. zastępca szefa urzędu), zarzucał Sobocie kontaktowanie się z byłą łączniczką Krystyną Metzger „Wiewiórką” ²⁰ oraz udział „w nielegalnej organizacji” ²¹. Jak pisał w swoich wspomnieniach aresztowany 12 grudnia 1947 r. we Wrocławiu żołnierz AK Obwodu Dębica i łącznik wiceprezesa WiN Zbigniew Lazarowicz „Bratek”, po przewiezieniu do MBP w Warszawie, gdy prowadzono go w asyście funkcjonariuszy wraz z aresztowanym ojcem Adamem, na jednym z korytarzy ministerstwa spotkał umundurowanego Zenona Sobotę ²².

śledztwa Franciszka Błażeja i in.; *ibidem*, 1/K, Raport szefa WUBP w Krakowie za okres od 1 do 31 października 1947 r. dla ministra bezpieczeństwa publicznego w Warszawie, k. 216; AIPN Ka, 1032/III, t. 1, Plan rozpracowania kierownictwa Wydziału (Okręgu) Śląsko-Dąbrowskiego nielegalnej organizacji WiN). Szerzej zob. *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, red. M. Huchla i in., Wrocław 2000, t. 6, cz. 2 (*Noty biograficzne*, oprac. A. Zagórski).

¹⁶ Józef Szmid „Łucja”, wówczas kierownik łączności wewnętrznej IV Zarządu Głównego WiN, aresztowany 8 X 1947 r. Szerzej zob. *Zrzeszenie...*, t. 6, cz. 3, s. 697–698.

¹⁷ AWL, 1099/50, Protokół przesłuchania Mieczysława Kawalca przez śledczego ppor. Jerzego Kędziorek, 10 V 1948 r., k. 82–84.

¹⁸ Edward Bzymek-Strzałkowski „Grudzień”, kierownik BW na Obszarze Południowym WiN, aresztowany 22 VIII 1946 r.

¹⁹ *Aresztowania...*, s. 258–259.

²⁰ Aresztowaną następnie w sprawie organizacji „Kraj”.

²¹ AIPN Rz, 042/706, Postanowienie o zaprowadzeniu agencyjnego opracowania, 10 XII 1947 r.

²² Z. Lazarowicz, „Klamra” – mój ojciec (*dokończenie*), oprac. A. Zagórski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 86. Sobota nie był wówczas „wyższym funkcjonariuszem UB”, chodził jednak, jak wspomniano wyżej, w mundurze oficerskim z dystynkcjami majora.

Faktycznie, na znajdujących się w aktach operacyjnych fotografiach pochodzących z teczek osobowych „Świdy” widać, iż chodził on wówczas w mundurze oficerskim. Jego obecność wtedy w MBP, jeszcze jako wolnego człowieka, jest bardzo prawdopodobna.

2 marca 1948 r. (a nie jak dotychczas sądzono 3 marca) Sobota został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Jak wynika z opublikowanych dalej dokumentów, prokurator cywilny zarzucał mu prowadzenie nieczystych interesów finansowych (wspomniana afera „Orionu”). Być może sprawa Soboty w tym okresie miała również swoje drugie dno. Trzy dni po aresztowaniu Sobota napisał do szefa poznańskiego UB raport (dokument nr 1), ujawniając w nim swoją akowską przeszłość oraz dotychczasowe kontakty z funkcjonariuszami sowieckich służb bezpieczeństwa i wyższymi oficerami MBP. Analizując działalność penetracyjną „Świdy” w środowiskach konspiracyjnych Rzeszowszczyzny, Krakowskiego oraz Górnego i Dolnego Śląska, trzeba pamiętać również i o innych wydarzeniach, jakie na przełomie roku 1947 i 1948 miały miejsce w relacjach między strukturami MBP a likwidowanym wtedy podziemiem niepodległościowym. Był to bowiem, istotny dla „sprawy Świdy”, okres ostatecznego rozbicia siatek organizacyjnych WiN, likwidacji IV Zarządu Głównego (zbudowanego w oparciu o kadre rzeszowskiej AK, z której, przypomnijmy, wywodził się Sobota) oraz zarządów okręgowych, w tym katowickiego i wrocławskiego, również opartych w znacznej części na ludziach z podziemia rzeszowskiego.

Rozpoczęła się wówczas także wielka prowokacja wewnętrzna i jednocześnie zewnętrzna gra wywiadowcza o kryptonimie „Cezary”. „Świda”, były szef sztabu Podokręgu Rzeszów AK, znany oficer tamtejszego Kedywu, był już wówczas, jako osoba podejrzewana o współpracę z UB, zdekonspirowany w wielu środowiskach akowskich (Rzeszowszczyzna, Krakowskie, Górny i Dolny Śląsk, Warszawskie, Poznańskie). Ciężył na nim wyrok śmierci wydany przez mjr. Cieplińskiego, o czym oficerowie MBP dowiedzieli się z zeznań aresztowanego ostatniego prezesa Zrzeszenia. Może to właśnie wówczas przełożeni z Departamentu III MBP, po zeznaniach w śledztwie potwierdzających poważne podejrzenia kierownictwa WiN (mjr Ciepliński, kpt. Kawalec) wobec „Świdy”, mogli przekonać się o jego powszechnej dekonspiracji w szeroko rozumianym podziemiu poakowskim. Sobota stał się więc dla wyższych oficerów MBP z jednej strony osobą zupełnie nieprzydatną operacyjnie, a w terenie skompromitowaną współpracą z „bezpieczeństwem”, z drugiej – zbyt wiele wiedzącą o metodach i podejmowanych działaniach operacyjnych zmierzających do całkowitego zniszczenia podziemia niepodległościowego. Stąd też prawdopodobnie mogła wynikać decyzja kierownictwa Departamentu III o eliminacji Soboty z dalszego rozpracowywania środowisk konspiracyjnych. Jego aresztowanie w sprawie poznańskiej afery finansowej „Orionu” mogło być inspirowane lub wykorzystane przez funkcjonariuszy do zaprzestania z nim współpracy, chociaż równie dobrze mogło faktycznie dotyczyć niejasności finansowych tej firmy. Również dla sowieckich służb bezpieczeństwa, prowadzących wtedy na terenie Polski już znacznie bardziej zakonspirowaną i precyzyjną działalność operacyjną, Sobota stawał się w tym okresie człowiekiem wykorzystanym, zdekonspirowanym, niepewnym i nieprzydatnym.

Buntownik

Postanowiono przewieźć „Świdę” z Poznania do Warszawy 28 lipca 1948 r. Po drodze namówił on konwojenta, aby przed wyruszeniem do stolicy pozwolił mu wstąpić do domu. Tam strażnik został upity, a więzień zbiegł. Taką wersję wydarzeń przedstawiła Maria Sobota *vel* Tomaszewska w rozmowie z Piotrem Lipińskim²³, a potwierdzają ją też odnalezione w Archiwum IPN w Warszawie akta operacyjne MBP²⁴.

Zwróćmy w tym miejscu uwagę, że to wówczas mógł nastąpić kolejny moment zwrotny w życiu „Soboty”. Fakt aresztowania, w samym więzieniu chłodny stosunek do niego wyższych oficerów MBP rezygnujących z usług swojego byłego współpracownika, wygórowane ambicje polityczne byłego akowca w kraju, w którym nie było miejsca dla „zaplutyh karłów reakcji”, wszystkie te czynniki prawdopodobnie musiały uruchomić w Sobocie syndrom buntownika. Jak się wydaje, to właśnie wówczas postanowił on znowu wejść na drogę walki z komunizmem. Przez ostatnie trzy lata poznał komunistów, zarówno tych z „bezpieczeństwa”, jak i partii, zobaczył ich cele strategiczne i metody działania w Polsce, aż w końcu został wyrzucony przez nich na polityczny śmietnik. Musiał zdać sobie wtedy sprawę, że stał się niepotrzebny dla funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Jednocześnie wiedział zbyt wiele, aby dotychczasowi mocodawcy pozwolili mu normalnie egzystować. Takie potraktowanie przez niedawnych opiekunów musiało spowodować kolejną życiową decyzję „Świdy” – podjęcie walki. W ówczesnych realiach politycznych była to walka straceńcza.

Od przełomu 1948 i 1949 r. Sobota został organizatorem autentycznej, jak się wydaje (a nie prowokacyjnej, jak V Komenda WiN), organizacji antykomunistycznej pod nazwą „Kraj”, zlikwidowanej przez UB niedługo potem, bo już w latach 1951–1952. Komórki organizacyjne „Kraju” funkcjonowały w województwach: warszawskim, rzeszowskim, lubelskim, katowickim i wrocławskim. Konspiratorzy działający w siatce przeprowadzili m.in. akcję wykolejenia pociągu towarowego prowadzonego przez załogę NRD-owską (kwiecień 1952 r.) oraz akcje rekwizycyjne na sklepy, pocztę i kancelarie adwokackie (w celu zdobycia akt procesów politycznych). W tym okresie swojej podziemnej działalności Sobota, już jako autentyczny buntownik walczący z reżimem, opracowywał także i przysyłał do ambasady USA sprawozdania i memoriały ukazujące sytuację w Polsce pod rządami komunistów. Była to już jednak, jak wspomniałem wyżej, pozbawiona szans powodzenia walka straceńcza, być może miotającego się między pragnieniem odpłacenia reżimowi za jego „nielojalność” a instynktem zachowania życia.

Najgłośniejszą akcją wykonaną na rozkaz Soboty – szeroko komentowaną w całej Polsce – było zlikwidowanie spikera radiowego Stefana Martyki, znanego z oszczerczych i wyjątkowo obrzydliwych audycji Polskiego Radia „Fala 49”, szkalujących Armię Krajową, polskich działaczy niepodległościowych i demokratyczne państwa zachodnie. Jak się wydaje, bliższy prawdy jest Andrzej Friszke,

²³ P. Lipiński, *op. cit.*, s. 155–156.

²⁴ AIPN, 0192/547, t. 1, Akta operacyjne dotyczące Zenona Soboty *vel* Tomaszewskiego.

który uważa, iż powodem likwidacji Martyki była właśnie jego służalcza aktywność radiowa wymierzona w ludzi przechodzącej już wtedy szybko do narodowej legendy Polski Podziemnej („uważano to za obrzydliwą propagandę, kolaborację”), niż bazujący na warszawskich plotkach Jerzy Litwiniuk, próbujący łączyć zamach ze sprawą operacji „X”, wymierzonej w drugiej połowie 1948 r. w ewakuowane do kraju i zorganizowane konspiracyjnie środowiska wileńskiej AK ppłk. dypl. Antoniego Olechnowicza „Pohoreckiego”²⁵. Reżimowy propagandysta Stefan Martyka został zastrzelony w swoim mieszkaniu w Warszawie w godzinach rannych 9 września 1951 r. przez czterech młodych ludzi (według wersji śledczej – bezpośredniego zamachowca Ryszarda Cieślaka, oraz pomocników: Lecha Śliwińskiego, Bogusława Pietrkiewicza i Tadeusza Kowalczuka). Andrzej Paczkowski w rozmowie z Piotrem Lipińskim dość trafnie porównał ten zamach do ewentualnej próby zlikwidowania rzecznika rządu PRL w latach osiemdziesiątych, ale jego dalsza sugestia o inspiracji wykonawców przez służby bezpieczeństwa lub nawet prowokacji tych służb jest, jak sądzę, błędna. „Zdarzały się [wówczas] zabójstwa powiatowych funkcjonariuszy UB – mówić historyk – ale nawet, kiedy WiN i NSZ były silne, nie dokonywały planowanych zamachów na osoby publiczne. A zabicie Martyki to tak, jakby w roku 1985 ktoś zastrzelił [Jerzego] Urbana. Jestem daleki od sądzenia, że wszystko w tamtych czasach było sprawą UB, ale zastrzelenie Martyki to jedyny znany zamach na osobę publiczną”²⁶. Po likwidacji spikera na nogi postawiono kilka pionów operacyjnych MBP i prowadzoną przez nie agenturę. Funkcjonariusze „bezpieczeństwa” przeprowadzili masowe aresztowania w środowiskach akowskich w całej Polsce, urządzili dziesiątki zasadzek, przesłuchiwali setki ludzi, zrewidowali wiele mieszkań „zaplutych karłów reakcji”. Wśród aresztowanych wówczas akowców było ponad sto osób podejrzewanych o różnego rodzaju związki z organizacją „Kraj”. Wielu z nich było studentami wyższych uczelni i szkół średnich. Wykonawców akcji aresztowano stosunkowo późno, bo dopiero w końcu czerwca 1952 r. Śledztwo, nadzorowane bezpośrednio przez dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego, domniemani zamachowcy przeszli w Warszawie. We wrześniu otrzymali wyroki śmierci. W maju 1953 r. zostali rozstrzelani na Mokotowie.

Zenon Sobota, nie tylko „człowiek, żołnierz i współpracownik MBP”, ale w końcowym okresie swojego burzliwego życia również buntownik – organizator „Kraju”, został wydany UB przez swoją zaufaną łączniczkę, wspomnianą wcześniej Krystynę Metzger, wtedy korektorkę jednego z warszawskich oficjalnych czasopism. 2 lipca 1952 r. został otoczony w Zwierzyńcu koło Zamościa przez siły reżimowe podczas obławy (ukrywał się u Ignacego Kurzępy). Według dotychczas znanej wersji wydarzeń zginął, strzelając sobie w głowę na strychu zabudowań gospodarczych²⁷, skąd ostrzeliwali się z Tadeuszem Klukowskim. Miał 46 lat. Dobrze wiedział, że gdyby został wtedy aresztowany, ze względu na swój poplątany życiorys niewątpliwie otrzymałby – po ciężkim śledztwie – wyrok śmierci. Proces byłby pewnie pokazowy, po nim szybka egzekucja w piwnicach

²⁵ P Lipiński, *op. cit.*, s. 159–160.

²⁶ *Ibidem*, s. 159.

²⁷ AIPN Rz, 042/706, Postanowienie o złożeniu materiałów do archiwum, 20 IV 1956 r.

Mokotowa. Dramatyczna śmierć „Świdry”, jednej z najbardziej tajemniczych postaci polskiego podziemia niepodległościowego, wkrótce obrosła legendą tworzoną przez niektórych jego podkomendnych. Dzisiaj jednak dla kształtowania świadomości historycznej Polaków bardziej od legendy potrzebna jest jego rzetelnie przygotowana biografia.

Nota edytorska

Wszystkie publikowane tu dokumenty, podobnie jak niżej cytowany list przewodni do tych materiałów żony „Świdry”, Marii Soboty *vel* Tomaszewskiej, pochodzą z akt operacyjnych Zenona Tomaszewskiego, przechowywanych obecnie w Archiwum IPN w Rzeszowie.

Dokument nr 1 jest raportem sporządzonym przez Sobotę niedługo po jego aresztowaniu i przekazanym do wiadomości szefa WUBP w Poznaniu płk. Leonarda Siwanowicza (odpis został przesłany kierownictwu tamtejszego KW PPR). Ukazuje m.in. okresy, metody i zakres współpracy autora z funkcjonariuszami sowieckich służb bezpieczeństwa oraz wyższymi oficerami MBP.

Dokument nr 2 jest listem żony Soboty do nieokreślonego pułkownika MBP w sprawie uwolnienia męża z więzienia. Dodajmy, że w tym czasie funkcję dyrektora Departamentu III pełnił wspomniany wcześniej płk Jan Tataj, występujący jednak w tym dokumencie jako końcowy, a nie pośredni, adresat pisma.

Dokument nr 3 pochodził z archiwum domowego „Świdry” i został przesłany w marcu 1948 r. przez jego żonę do kierownictwa Departamentu III MBP w celu ratowania męża. Nie wyjaśniono dotychczas kontaktów Soboty z szefem kieleckiego UB. Ten ostatni, zanim w grudniu 1947 r. przeszedł do pracy w MBP, pełnił funkcję szefa WUBP w Lublinie²⁸.

Dokumenty nr 1 i nr 2 możemy uznać za dość szczere wyznania dwóch osób usiłujących ratować swoje życie. Trzeba pamiętać, że dalsza egzystencja autorów tych dokumentów została bardzo poważnie zagrożona na skutek aresztowania jednego z nich. Przez napisanie tych listów-raportów oboje chcieli odzyskać poprzedni status. Do dwóch ostatnich dokumentów, przesłanych w marcu 1948 r. przez Marię Sobotę do kierownictwa Departamentu III MBP, gdzie osobiście kilkakrotnie interweniowała u wyższych oficerów w sprawie aresztowanego męża, zostało dołączone pismo wyjaśniające niniejszej treści.

Dn. 24 III 1948^a

Panie Pułkowniku!²⁹

W załączeniu przesyłam naświetlenie sprawy mego męża – mjr. Zenona Tomaszewskiego – wg faktycznego stanu rzeczy, z uprzejmą prośbą o łaskawą interwencję w kierunku, by mąż mój odpowiadał z wolnej stopy. Mąż mój przebywa

^a W lewym górnym rogu adnotacja: Sekret[ariat]. Załączone pismo proszę przesłać do WUBP Poznań celem załączenia doteczki sprawy Tomaszewskiego. *Podpis nieczytelny.*

²⁸ Pomyłkę w dacie dokumentu (zamiast 1947 – rok 1948) ze względu na zawarte w nim informacje należy wykluczyć.

²⁹ Prawdopodobnie list był adresowany do jednego z wyższych oficerów MBP

Tomasz Balbus

obecnie w więzieniu karno-śledczym w Poznaniu, ul. Młyńska 1, nr 449/48 Oddz[iał] III. Sprawę prowadzi prokurator Maron – nr sprawy Ds. 331/48. Dla wyjaśnienia podaję, że wszelkie pretensje finansowe f[ir]my Orion zlikwidował Czekałski. Licząc na przychylne rozpatrzenie sprawy mego męża, którego niewinność nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości – pozostaję z poważaniem

Maria Tomaszewska
Poznań, Ogrodowa 18 m. 5
u p[ani] Pileckiej

Nr 1

1948 marzec 5, Poznań – Raport Zenona Soboty vel Tomaszewskiego „Świdy” do płk. Leonarda Siwanowicza¹, szefa WUBP w Poznaniu

Mjr Tomaszewski Zenon
pseudo „Tadeusz”

Meldunek

Przy końcu okupacji w roku 1944 pełniłem obowiązki szefa sztabu rzeszowskiego okręgu AK. Po wyzwoleniu terenu przez Armię Czerwoną przeprowadzałem akcję ujawniania AK² wspólnie ze sztabem kontrrozwiadki I Ukraińskiego Frontu. W wyniku przedstawionych przeze mnie danych unieruchomiony został wtenczas cały sztab okręgu oraz wszystkie dowództwa terenowe, a tym samym zlecona przez Londyn dalsza praca konspiracyjna została na okres działań bojowych całkowicie wstrzymana. Sztab kontrrozwiadki przejął ode mnie wtenczas całe archiwum okręgu, ówczesna zaś łączniczka sztabu i specjalnie zaprzysiężona szyfrantka „Ada” – moja obecna żona, otrzymała ode mnie rozkaz przedstawienia na piśmie wszystkich kluczy szyfrowych, przy pomocy których wojskowy ośrodek dyspozycyjny londyński utrzymywał łączność radiową ze wszystkimi dowództwami obszarów i okręgów AK, a później WiN-u. Dzięki tym kluczom sztab kontrrozwiadki znalazł się w posiadaniu nadchodzących wówczas do kraju rozkazów i wysyłanych do Londynu meldunków. Akcja sformowania wtenczas specjalnej dywizji AK³ dała wynik negatywny z uwagi na silną wtenczas propagandę przeciw mnie, propagandę NSZ⁴. Na rozkaz szefa kontrrozwiadki musiałem z końcem lutego 1945 ewakuować się wraz z „Adą” z terenu Rzeszowa z uwagi na wydany na mnie przez NSZ wyrok śmierci⁵. Po dwumiesięcznym wspólnym pobycie ze sztabem kontrrozwiadki na Śląsku przekazany zostałem do dyspozycji

¹ Leonard Siwanowicz (ur. 1904), pułkownik, ukończył szkołę powszechną, brał udział w wojnie z bolszewikami i kampanii wrześniowej, pracował jako ślusarz; od 1945 r. zastępca szefa MUBP w Warszawie; od listopada 1947 r. szef WUBP w Poznaniu; od 23 X 1948 r. szef WUBP w Rzeszowie; od 1950 r. szef WUBP w Koszalinie i zastępca dowódcy brygady WOP 15 V 1952 r. zwolniony ze służby, oddany do dyspozycji KC PZPR; wysła wówczas sprawa jego uczestnictwa w wojnie z bolszewikami, wyciągnięto mu również wypowiedzi o „klice rządzącej w MBP” i „czerwonym imperializmie” (Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 101).

² Chodzi o okres współpracy Soboty z funkcjonariuszami „Smiersza” działającymi przy sztabie 1. Frontu Ukraińskiego (grudzień 1944–luty 1945 r.).

³ Chodzi o dywizję, która miała być zorganizowana w oparciu o kadry Podokręgu Rzeszów AK, podporządkowana politycznie PKWN, a militarnie frontowym dowódcom sowieckim.

⁴ Akcja „ujawniania terenu” na Rzeszowszczyźnie, rozpoczęta w grudniu 1944 r. przez sowieckie służby bezpieczeństwa, została zahamowana na skutek działań podjętych przez inspektora rzeszowskiego AK mjr. Łukasza Ciepłińskiego „Konrada”, a nie przez stosunkowo słabe w tym regionie NSZ.

⁵ Informacja błędna. Doraźny rozkaz likwidacji Soboty mogli wydać wówczas oficerowie rzeszowskiej AK, brak jednak potwierdzenia źródłowego tej informacji.

Wojewody Śląskiego gen. [Aleksandra] Zawadzkiego, który zlecił mi pełnienie obowiązków Starosty będzińskiego. W skład sztabu kontrrozwiadki wchodził: Generał Michajłow, Pułkownik Glina i Płk Andrejew. Generał Michajłow i Pułkownik Glina, odjeżdżając w kwietniu 1945 na okupowane już tereny niemieckie, zakomunikowali mi, że z uwagi na specjalne usługi oddane Armii Czerwonej w okresie walk na terenie Polski mogą zawsze liczyć na każdą pomoc ze strony przedstawicielstwa radzieckiego w Polsce.

Na skutek pisemnego zlecenia otrzymanego za pośrednictwem pułkownika Dankowa w Katowicach nawiązałem bezpośredni kontakt ze sztabem kontrrozwiadki na Kraj w Warszawie przy ul. Szerokiej. Kontakt miałem początkowo z Generałem [Mikołajem] Seliwanowskim⁶, później, aż do dnia dzisiejszego, z pułkownikiem [Sergiejem] Dawidowem⁷ i jego zastępcą pułkownikiem Gilsem. W międzyczasie pełniłem obowiązki Starosty powiatu w Będzinie i Prezydenta miasta Katowic, przy czym z ostatnich obowiązków musiałem zrezygnować w lecie 1946 r. z uwagi na specjalnie silną akcję prowadzoną przeciw mnie przez prawe skrzydło PPS⁸. Ludzie tego skrzydła chcieli wtenczas zerować na odbudowującym się terenie Śląska i jako tacy byli przeze mnie i ówczesnego Kierownika Wojew[ódzkiego] Urzędu Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] w Katowicach⁹ bardzo ostro zwalczani.

W jesieni 1946 nadarzyła się sposobność pośredniego nawiązania kontaktu z komendą śląskiego okręgu WiN-u¹⁰. Sprawę tą omawiałem kilkakrotnie szczegółowo z pułkownikiem Dawidowem, przy czym na zlecenie jego ustalona została legenda tej treści, że ja w dalszym ciągu tkwię rzekomo w najpoważniejszej i nierozpracowanej dotychczas przez władze bezp[ieczeństwa] organizacji podziemnej, która między innymi zbiera rzekomo informacje o wszystkim, co się dzieje w Kraju, a więc o tym, jak pracuje polskie podziemie. Operując tą legendą, pozyskałem dwu informatorów „Janka” i „Antka”.

Zebrał przeze mnie z końcem 1946 r. dane odnośnie szeregu punktów dowództwa okręgu i Inspektoratów WiN-u na Śląsku zbiegły się z przeprowadzoną

⁶ Mikołaj Seliwanowski (ur. 1901), generał, zastępca szefa Głównego Zarządu Kontrywiadu „Smiersz” (1944–1946), pełnomocnik NKWD przy 4. Froncie Ukraińskim, sowiecki doradca przy kierownictwie MBP (1945–1946), zastępca ministra bezpieczeństwa państwowego ZSRR (*Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewskaja i in., Warszawa 1998, wg indeksu; NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Stalina, Kraków 1998, wg indeksu).

⁷ Siergiej Dawidow (1905–1958), pułkownik, zastępca doradcy NKWD przy kierownictwie MBP (1945 r.), p.o. doradca przy ministerstwie (do 1949 r.), pomocnik KGB w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec (1950–1952). Zob. *Teczka...*, wg indeksu; NKWD..., wg indeksu.

⁸ Warto zwrócić tutaj uwagę, iż na Górnym Śląsku w komórkach PPS działali również ludzie WiN (np. Jan Tataruch). Formalnie członkami tej partii byli również czołowi działacze IV Zarządu Głównego (w tym mjr Łukasz Ciepliński „Bogdan”, kpt. Mieczysław Kawalec „Zbik”). Najprawdopodobniej to jednak nie ich inspiracja, ale autentyczna niechęć „dołowych” socjalistów do Zenona Soboty, utrzymującego ścisłe kontakty z kierownictwem partii komunistycznej w woj. katowickim, spowodowała jego przeniesienie. Był to jeszcze okres, kiedy PPR liczyła się z masową partią, jaką była wtedy PPS.

⁹ W tym czasie funkcję kierownika pełnili kolejno mjr Józef Jurkowski i Józef Wargin-Słomiński, nie wiadomo, którego z nich miał na myśli Sobota.

¹⁰ Chodzi prawdopodobnie o dawne rzeszowskie kontakty Soboty, jeszcze pochodzące z AK, mające przełożenie na Zarząd Okręgu Katowice WiN ppłk. Stefana Musiałka „Łowickiego”.

wtenczas akcją likwidacji okręgu WiN-u przez władze bezp[iecieństwa]. Meldunki w powyższych sprawach przedkładałem w zimie 1946/1947 na specjalnych kontaktach pułkownikowi [Józefowi] Czaplickiemu¹¹, ówczesnemu dyrektorowi Departamentu III Min[isterstwa] Bezp[iecieństwa Publicznego]. Jedno lub dwa spotkania odbyły się w tych sprawach w biurach płk. Dawidowa¹².

Natknąłem się wówczas na ślad działacza podziemia „Ludwika”¹³, odnośnie którego, tak płk [Józef] Czaplicki, jak i ppłk [Władysław] Dominik¹⁴, zwrócili specjalną uwagę na ważność sprawy jego rozpracowania. Cały szereg prób i związanych z tym wyjazdów moich agentów na teren Śląska, Krakowa, Rzeszowskiego i Gdyni pozostało bez wyniku. Ustaliłem, że do „Ludwika” będę mógł dotrzeć jedynie przez jego dawnych współpracowników z r[oku] 1945, albo przez „Dąbrowę”¹⁵, odsiadującego już karę więzienia w Rawiczu, albo przez „Zbika”¹⁶. Sprawę wypuszczenia na wolność „Dąbrowy” w tym tylko celu, by go dopiero pozyskiwać na męgo agenta, uznana została przez pułkownika Czaplickiego za niecelową, do „Zbika” zaś kontaktu znaleźć nie mogłem.

¹¹ Józef Czaplicki (ur. 1911), członek KPP, PPR, PZPR, od 19 IX 1944 r. kierownik Sekcji IV Resortu BP; od 23 XI 1944 r. pracownik warszawskiej Grupy Operacyjnej Resortu BP; od 15 I 1945 r. p.o. kierownik GO MBP na Warszawę; od 10 II 1945 r. kierownik Wydziału I WUBP w Łodzi; od 27 VII 1945 r. wicedyrektor Departamentu I MBP; od 15 I 1946 r. dyrektor Departamentu VII; od 20 XII 1947 r. wicedyrektor Departamentu I; od 1 III 1950 r. dyrektor Departamentu III; od 1 IV 1953 r. wicedyrektor Departamentu VII; następnie w kierownictwie Departamentu I. Zwolniony ze służby 31 V 1957 r.

¹² Powyższe zdanie dokumentu wiele mówi również na temat wzajemnych kontaktów wyższych oficerów MBP z warszawską ekspozyturą sowieckich służb bezpieczeństwa działających w Polsce.

¹³ Bronisław Wochanka „Ludwik” (1901–1967), oficer Podokręgu Rzeszów AK, kierownik Rejonu Przemyskiego („Wschód”) Okręgu Rzeszów WiN, następnie zastępca kierownika i kierownik okręgu (G. Ostasz, *Schemat organizacyjny Okręgu WiN Rzeszów (1945–1947). Uzupelnienia*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 8).

¹⁴ Władysław Dominik (1905–1969), pułkownik, syn działacza socjalistycznego z Łodzi zesłanego w 1906 r. do Archangielska, z zawodu robotnik budowlany i włókniarz; członek KZM. Podczas służby w WP pracował dla komunistycznej „wojskówki”; w 1929 r. delegowany przez KPP na kurs wojskowy do Moskwy; w 1931 r. podczas zebrania w Łodzi aresztowany przez Policję Państwową, skazany na 4 lata więzienia. Zwolniony w wyniku apelacji w 1933 r. Działał nadal w komórkach komunistycznych w Łodzi. W okresie wojny w ZSRR. W 1944 r. zrzucony w grupie specjalnej na tyły niemieckie. Od 8 VIII 1944 r. w dyspozycji Wydziału Śledczego Resortu BP; od 19 IX 1944 r. kierownik Sekcji VII Resortu BP; od 23 XI 1944 r. funkcjonariusz GO Resortu BP na Warszawę; od 4 IV 1945 r. p.o. kierownik WUBP w Warszawie; od 15 I 1946 r. kierownik Wydziału II Departamentu VII MBP; od 1 IV 1946 r. wicedyrektor i p.o. naczelnik Wydziału II Departamentu III MBP; od 15 VIII 1947 r. wicedyrektor Departamentu III MBP; od 21 I 1949 r. wicedyrektor Departamentu Ochrony Rządu MBP; od 10 XII 1954 r. w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadri i Szkolenia Komitetu ds. BP; 30 IX 1956 r. zwolniony ze służby (AIPN, 0154/51, Akta osobowe Władysława Dominika).

¹⁵ Stanisław Kostka „Dąbrowa”, oficer Kedywu i „legalizacji” Podokręgu Rzeszów AK, uczestnik akcji rozbicia więzienia w Jasle (1943 r.) i Przemysłu (1945 r.), kierownik informacyjny Rejonu Kraków WiN, aresztowany 5 III 1946 r., wyrokiem krakowskiego WSR z 11 VII 1946 r. skazany na 7 lat więzienia, zwolniony w 1949 r. Autor publikacji dotyczących okupacji na Podkarpaciu. Szerzej zob. NKWD..., s. 408.

¹⁶ Zbigniew Zawila „Zbik”, komendant Obwodu AK w Przemysłu, kierownik organizacyjny i propagandowy Okręgu Kraków WiN, utrzymujący kontakty z działającymi m.in. na Dolnym Śląsku małymi grupami zbrojnymi swoich byłych podkomendnych, zbiegłych z Rzeszowszczyzny przed aresztowaniem.

W międzyczasie zgłosiła się do mnie żona „Dąbrowy” – Hanka z prośbą o pomoc w staraniach o wydobywanie jej męża z więzienia. Wiązanie kontaktu Hanki i „Dąbrowy” ze mną szło za pośrednictwem Czekalskiego, kierownika Oddziału „Społem” w Żninie, dawnego mojego pracownika AK z terenu rzeszowskiego, odnośnie którego mój agent „Antek” robił od pewnego czasu sugestie, że ten ostatni tkwi w jakiejś pracy podziemnej. Chcąc wykorzystać sposobność i nawiązać ewentualny kontakt ze „Żbikiem”, wysunąłem na spotkaniach z Hanką „Dąbrową” koncepcję, że specjalny Komitet zwróci się do Prezydenta RP z prośbą o ułaskawienie jej męża w rocznicę rozbitcia więzienia gestapo w Jaśle, którą to akcję przeprowadzałem w lecie 1943 z czteroosobowym zespołem, w skład którego wchodził między innymi również „Dąbrowa” i „Żbik”. Zastrzegłem się, że w skład Komitetu proszącego o ułaskawienie „Dąbrowy” musi wchodzić „Żbik” i tymczasem niezbędny jest mój z nim kontakt. Do kontaktu ze „Żbikiem” doszło wczesnym latem 1947 r., przy czym jakkolwiek kontakt ten oficjalnie wiązała Hanka „Dąbrowa”, to jednak z szeregu powiedzeń Czekalskiego domyślałem się, że grał on [w] tej sprawie bardzo poważną rolę. Na pierwszym kontakcie „Żbik” mówił, że „Dąbrowie” chce pomóc i że jakkolwiek niechętnie, to jednak w skład delegacji zgodzi się wejść, ponadto, że w robocie organizacyjnej żadnego udziału nie bierze już od 1945 r. Na drugim kontakcie odbytym tego samego dnia „Żbik” przyznał mi się, że tkwi bardzo poważnie w robocie bojowej, przy czym cała akcja propagandowa i bojowa w Krakowskim w okresie wyborów do sejmu i przedtem w okresie referendum są właśnie efektem działalności jego zespołów¹⁷. „Żbik” oświadczył mi ponadto, że ostatnio ewakuował się z Krakowskiego i ułokował się na nowym, bezpiecznym dla niego miejscu. Po tych kontaktach do następnych już nie doszło.

O powyższych sprawach meldowałem do Min[isterstwa] Bezp[ieczeństwa Publicznego].

Po szeregu rozmów przeprowadzonych przeze mnie i przez mego agenta „Antka”, Czekalski przyznał, że tkwi w pracy podziemnej, oraz że o pewnych szczegółach tej pracy może mnie informować, przy czym przyznał, że właściwie jego zadaniem jest subwencionowanie podziemia na Pomorzu i Śląsku. Meldowałem o powyższym w Min[isterstwie] Bezp[ieczeństwa Publicznego]. Otrzymując dyspozycje, by w sposób bardzo umiejętny pozyskiwać całkowite zaufanie Czekalskiego, jest bowiem prawdopodobieństwo dotarcia przez niego do ważnych ośrodków dyspozycyjnych podziemia. W wyniku całego szeregu moich spotkań z Czekalskim (pseudo „Jacek”) ustaliłem, że subwencionował on w latach 1946–1947 ośrodki podziemia na Pomorzu i na Dolnym Śląsku. Subwencionowanie to polegało przeważnie na udzielaniu krótkoterminowych pożyczek w sumach sięgających niejednokrotnie kwoty 1 miliona zł, które były mu automatycznie zwracane. Z drugiej strony subwencionowanie to polegało przeważ-

¹⁷ Informacja o „akcji bojowej” wydaje się być fałszywa. Działacze Okręgu Kraków WiN raczej nie prowadzili wówczas działań zbrojnych wyznaczanych im przez kadrę kierowniczą. Natomiast Zbigniew Zawila „Żbik” utrzymywał na Górnym i Dolnym Śląsku dość luźne kontakty ze swoimi podkomendnymi z Przemyskiego, w tym z byłym żołnierzem Kedywu i dowódcą oddziału partyzanckiego NOW Zdzisławem Jankowskim, wówczas działającym w grupie zbrojnej kpt. Eugeniusza Werensa „Pika”.

nie w drugiej połowie 1947 roku bądź na wypłacaniu długoterminowych pożyczek w kwotach również sięgających do 1 miliona zł, bądź na wypłacaniu zapomóg bezzwrotnych w różnych wysokościach. Odnosnie sum bezzwrotnych znam jedną z pozycji w kwocie ponad 2 milionów złotych, którą otrzymał „Jacek” z firmy „Orion” w Poznaniu tytułem udziału w transakcji handlowej w związku z wypłaconą tej firmie pożyczką. W firmie „Orion” pracowałem przez kilka miesięcy w 1947 r. w charakterze przedstawiciela, przy czym powyższa transakcja przeprowadzona została przy moim współudziale, a nawet pod moim naciskiem. Ostatnio firma „Orion” zażądała od „Jacka” zwrotu wypłaconych mu kwot i na tym tle doszło do konfliktu. „Jacek” miał mi ostatnio przygotować zestawienie wszystkich kwot wypłaconych przez niego na Śląsku i Pomorzu tytułem zarówno pożyczek, jak i subwencji bezzwrotnych, po przedostatnim zaś moim powrocie z Warszawy otrzymał ode mnie dyspozycje opracowania szczegółowej monografii Centralnego Komitetu Walki z Komunizmem. Stwierdziłem, że „Jacek” ma dwa pistolety: Parabellum i Colta.

A. Od „Jacka” już jako zadeklarowanego mojego agenta otrzymałem ostatnio rozpracowanie następujących ośrodków, względnie osób będących na kontakcie z podziemiem:

1. Rzeszowskie: Lang Franciszek¹⁸, b[yły] adiutant komendanta okręgu krakowskiego AK, ps. „Lampart”. Po wyzwoleniu pracował w podziemiu w dziale propagandowo-politycznym na terenie Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. W czasie likwidacji podziemia [górnio]śląskiego¹⁹ w jesieni 1946 r. wyjechał bezpośrednio przed aresztowaniami. Do ujawnienia zgłosił rzekomo tylko prace konspiracyjne z okresu okupacji, nie ujawniając jednak swej pracy w charakterze adiutanta komendanta okręgu krakowskiego AK.

2. Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie: Kania Jan²⁰. W okresie okupacji niemieckiej pełnił z ramienia Str[onnictwa] Ludowego obowiązki delegata w trójce politycznej przy komendancie krakowskiego okręgu AK. Po wyzwoleniu nie angażuje się bezpośrednio do żadnego ze stronnictw politycznych, utrzymuje kontakt ze sztabem politycznym [Stanisława] Mikołajczyka.

3. Krakowskie: (Miechów–Jędrzejów). Rumas (zdaje się Józef), komendant podokręgu Kedywu AK. Po wyzwoleniu działał b[ardzo] aktywnie w r. 1946 w dziale propagandowym i bojowym. Prawdopodobnie nie ujawnił się.

B. W toku rozpracowania przez „Jacka”:

Grupa Centralnego Komitetu Walki z Komunizmem działającego na terenie Kraju bezpośrednio przed wojną, a którego sekretarzem był właśnie Czekalski.

¹⁸ Franciszek Lang „Lampart”, oficer rzeszowskiej AK, organizator siatki kolportażu i powielania w Rejonie Kraków WiN (Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta śledczo-sądowe, R 358/46, Materiały Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie dotyczące Franciszka Langa i Józefa Siekierskiego).

¹⁹ Tj. siatki Okręgu Katowice WiN ppłk. Stefana Musialka „Łowickiego”, zlikwidowanej w listopadzie 1946 r.

²⁰ Jan Kania „Sokół”, działacz ruchu ludowego, zastępca delegata powiatowego rządu w Rzeszowie. Szerzej zob. G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996, wg indeksu.

Grupa powyższa nie była dotychczas, o ile mi wiadomo, w ogóle rozpracowywana przez władze bezp[iecieństwa].

W skład Zarządu Komitetu wchodził:

a) Charlemagne²¹, główny komendant policji granatowej przed przewrotem majowym. W okresie okupacji pracował w Warszawie w zakładzie ubezpieczeń społecznych.

b) Samborski Erazm, dyr[ektor] Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, autor książki „Dlaczego świat buduje”.

c) Szatkowski, pseudo „Bolesław”²², dyrektor departamentu w b[yłym] Min[isterstwie] Opieki Społ[ecznej]. W okresie okupacji komendant P[olskiego] Z[wiązku] W[olności].

d) Zawadzki, profesor gimnazjalny w Częstochowie. Nasilenie działalności komitetu na terenie częstochowskiego było w okresie przedwojennym specjalnie silne.

e) Deganan Kazimierz, właściwy organizator komitetu, były dyrektor departamentu [w] b[yłym] Min[isterstwie] Opieki Społ[ecznej]. Zatrudniony dzisiaj prawdopodobnie w jednej z instytucji Min[istertwa] Op[ieki] Społ[ecznej].

C. Całkowite rozpracowanie „Żbika”. Oryginalne nazwisko Zawila Zbigniew. Teren działalności Dolny Śląsk. Miejsce zamieszkania okolice Wałbrzycha. Bezpośrednie dotarcie przez jego ludzi: „Janka”, „Kurzawę”, „Negra” i „Trójkę”.

O powyższym zgłosiłem w Min[isterstwie] Bezp[iecieństwa Publicznego] meldunkiem nr 1/48^a.

„Jacek” [Czekalski] został w dniu 23 II br. aresztowany na polecenie Prokuratora Sądu Okr[ęgowego] w Poznaniu w związku ze sprawą „Orionu”. Otrzymałszy wiadomość o zamiarze mojego aresztowania, udałem się w dniu 24 II br. do Warszawy, składając o powyższym meldunek w M[inisterstwie] B[ezpieczeństwa Publicznego], ponadto zaś zwracając się w dniu 29 II br. do płk. Dawidowa z prośbą o pomoc w tej sprawie. Otrzymałem zapewnienie, że mogłem spokojnie jechać do Poznania, że w najbliższych dniach wpłynie na przekazanie sprawy do Sądu Wojskowego oraz że w związku z takim pokierowaniem sprawą mnie żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Otrzymałem również od płk. Dawidowa sugestię, czy nie byłoby dobrze, gdyby zaaranżować ucieczkę Czekalskiego dla ułatwienia dalszego prowadzenia przez niego pracy wywiadowczej.

Na podstawie oświadczenia płk. Dawidowa zgłosiłem się w dniu 2 bm. w Wojewódzkim Urzędzie Bezp[iecieństwa Publicznego] w Poznaniu, gdzie zostałem

^a Prawdopodobnie pomyłka maszynowa, powinno być: 1/47. Zawarte w meldunku informacje dotyczą jesieni 1946 r. – na początku 1948 r. byłyby nieaktualne.

²¹ Henryk Charlemagne, w latach 1926–1931 komendant PP na Okręg V (białostocki) i zastępca komendanta PP miasta stołecznego Warszawy. Zob. H. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 225, 228.

²² Właściwie ppor. Antoni Szatkowski „Bolesław”, „Leszek” (1905–1944), radca MPiOS, działacz Narodowej Partii Robotniczej, od 1938 r. przewodniczący Towarzystwa Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia”, uczestnik kampanii wrześniowej, założyciel i przewodniczący Polskiego Związku Wolności, od 1941 r. również zastępca kierownika podwydziału „N” w Biurze Informacji i Propagandy KG AK, zginął ok. 16 IX 1944 r. w powstaniu warszawskim (A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 588).

aresztowany na polecenie sędziego śledczego pod zarzutem, że „dla osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych groźbą użycia gwałtu zmusiłem współwłaściciela firmy »Orion« do niekorzystnego rozporządzenia majątkiem firmy”.

Donoszę, że nie może być mowy o groźbie użycia gwałtu, skoro przed podpisaniem rachunku na sporną kwotę współwłaściciel firmy inż. Bek wychodził spokojnie z pokoju na zewnątrz. Twierdzenie, jakoby w czasie rozmów w moim pokoju leżał na widocznym miejscu pas z widoczną dobrze torbą na pistolet, nie może być zgodne z prawdą, skoro od zimy 1946/1947 nie mam w ogóle torby na pistolet, a pistolet sam leżał schowany na półce w szafie zamkniętej na klucz. Korzyści osobistych z powyższych transakcji nie miałem żadnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, co już wykazało wstępne śledztwo. Ułatwiając Czekalskiemu uzyskanie gotówki na subwencjonowanie podziemia, działałem w najlepszej wierze dotarcia w ten sposób i rozpracowania przez Czekalskiego ważnych ośrodków podziemia, co już częściowo nastąpiło, choćby przez otrzymanie dotarcia do „Zbika”.

Donoszę, że śledztwo w mojej sprawie prowadzone jest przez sędziego S[ądu] O[kręgowego] Masłonia, członka, zdaje się, PPS. Donoszę, że bezwzględne stanowisko PPS-u do mojej osoby jest bardzo dobrze znane zarówno na Śląsku (I sekretarz komitetu wojew[ódzkiego] PPR – płk Ochab²³), jak i w Poznaniu (drugi sekretarz woj[ewódzkiego] kom[itetu] PPR – Nowak).

Powołuję się na:

1. Moją przeszłość bojową i pięcioletnią czynną walkę z okupantem prowadzoną w wielu wypadkach wbrew odgórnym zakazom AK²⁴.
2. Na moje usługi oddane w okresie współpracy ze sztabem I ukraińskiego frontu i ułatwienie rozpracowania w 1945 r. podziemia w Polsce.
3. Moje oddanie się bez reszty, z zaniedbaniem całkowicie spraw osobistych i życia rodzinnego, pracy na stanowiskach starosty w Będzinie, prezydenta w Katowicach i ostatnio starosty w Zielonej Górze.
4. Na moją bezinteresowną współpracę z władzami M[inisterstwa] Bezp[ieczeństwa Publicznego].
5. Na dane mi przyrzeczenie i zapewnienie każdej pomocy przez generała Michajłowa i płk. Glinę.
6. Na dane mi w dniu 29 II br. przyrzeczenie przez płk. Dawidowa, że żadna przykrość mnie nie spotka, a sprawa zostanie przekazana Sądowi Wojskowemu.

Proszę o wzięcie mnie w obronę i niedopuszczenie do łamania człowieka, który naprawdę szczerze chce pracować nadal na każdej jakiegokolwiek zleconej placówce.

Proszę o zarządzanie przejęcia sprawy przez Sąd Wojskowy i zezwolenie mi, by jeżeli już mam odpowiadać, to bym odpowiadał z wolnej stopy.

W sumieniu swoim i jako człowiek, i jako żołnierz, i jako współpracownik MBP czuję się niewinnym.

²³ Edward Ochab (1906–1989), kadrowy funkcjonariusz kierownictwa PPR i PZPR. Zob. W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000, wg indeksu.

²⁴ Teza propagandowa PPR o rzekomym „staniu z bronią u nogi” przez żołnierzy AK w okresie okupacji niemieckiej była wówczas powszechnie lansowana w reżimowych środkach masowego przekazu.

Bardzo proszę o przekazanie niniejszego meldunku właściwym do decyzji, czy pracownikom z resortu Min[istertwa] Bezp[ieczeństwa Publicznego], ponadto o przekazanie kopii meldunku ob[ywatelowi] Majorowi²⁵, przedstawicielowi płk. Dawidowa w Poznaniu z prośbą o przekazanie jego płk. Dawidowowi^b.

Proszę ponadto o udzielenie do wglądu niniejszego meldunku Towarzyszowi Nowakowi, II sekretarzowi Wojew[ódzkiego] Kom[itetu] PPR w Poznaniu, z którym uzgadniałem wszystkie moje prace administracyjno-polityczne.

5 III 1948

[Zenon] Tomaszewski

Źródło: AIPN Rz, 042/706, Akta operacyjne Zenona Tomaszewskiego, mps.

^b W *oryginale*: Dawidowi.

²⁵ Chodzi o nieznanego dotychczas z nazwiska doradcę sowieckich służb bezpieczeństwa w stopniu majora, rezydującego wówczas przy kierownictwie WUBP w Poznaniu.

Nr 2

1948 marzec 24, Poznań – List Marii Soboty vel Tomaszewskiej do oficera MBP

Panie Pułkowniku!¹

Powołując się na dzisiejszą rozmowę z Panem, uprzejmie proszę o podanie Pułkownikowi [[Janowi] Tatajowi] następujących uzupełnień w sprawie mego męża:

1. Czekalski likwiduje całkowicie pretensje finansowe „Orionu” w wys[okości] 2 400 000 jako ten, który na transakcji zarobił. W ten sposób zarzut „Orionu” o przywłaszczenie części zysku przez męża jest zupełnie bezpodstawny i odpada.

2. Czekalski ma [bardzo] duże możliwości odnośnie działalności „Żbika”² na ter[enie] Dolnego Śląska oraz kontakt na poważny punkt [Stanisława] Mikołajczyka.

Czy nie dałoby się wykorzystać powyższego w kierunku dalszej współpracy Cz[ekalskiego] z Władzami Bezp[iecieństwa]? O ile mi wiadomo, Cz[ekalski] jest na nią nastawiony. Wiem tylko, że swego czasu płk Tataj w rozmowie z m[oim] mężem na to się nie zgodził.

[Bardzo] uprzejmie proszę Pana Pułkownika Tataja o interwencję w kierunku odpowiadania mego męża w sprawie „Orionu” z wolnej stopy i o umorzenie dochodzenia p[rzeciw]ko memu mężowi. Naświetlenie faktycznego stanu „Orionu”, jakie wczoraj złożyłam P[anu] Pułkownikowi [[Janowi] Tatajowi], a które dziś czytał Pan, jest przecież całkowicie usprawiedliwiająca moją prośbę. Naświetlenie to jest przy tym zgodne z zeznaniami męża i Czekalskiego.

W wypadku, jeżeli odpowiadanie z wolnej stopy mego męża wzgl[ędnie] umorzenie dochodzeń p[rzeciw]ko niemu jest niemożliwe, czy nie dałoby się sprawę skierować do sądu wojskowego i przekazać [mojego] męża do Generalnego Prokuratora Wojsk[owego] [Henryka] Holdera, który z kolei przekazałby męża do dyspozycji Panów względnie płk. Dawidowa. Pretekst do przejęcia osoby m[ojego] męża byłby [bardzo] prosty: np., że mąż jest kierownikiem obecnej pracy konspiracyjnej. Ewent[ualne] szczegóły można by ustalić już po porozumieniu się z m[oim] mężem.

O ile mi wiadomo, dotąd możliwość ta rozbijała się o prawdopodobieństwo wglądu do akt adwokatów, tak „Orionu”, jak i m[ojego] męża, Czekalskiego i Frankowskiego (3 aresztowanych). Z chwilą zlikwidowania całej pretensji finansowej „Orionu” wgląd ich adwokata odpada, a tak mąż mój, jak Czekalski i Frankowski, po przejęciu ich przez sąd wojskowy, ze swych dotychczasowych adwokatów zrezygnowaliby.

Powołując się na zasługi mego męża znane P[anu] płk. [[Janowi] Tatajowi], na jego [bardzo] ważny meldunek złożony do płk. Tataja w dn[iu] 13 II br.^a, wreszcie

^a Właśc. 13 II 1947 r., zob. dokument nr 3.

¹ List adresowany do niezidentyfikowanego oficera MBP.

² Wymieniany wcześniej Zbigniew Zawila „Zbik” (dokument nr 1 przyp. 16 i 17).

na moje własne zasługi szyfrowe z roku 1944³ – znane sztabowi b[yłego] I Ukr[aińskiego] Frontu w osobach gen. Michajłowa, płk. Gliny i ppłk. Andrejewa (jest o tym mowa w meldunku męża do płk. [Leonarda] Siwanowicza – Szeffa UB w Poznaniu, pisanego już z więzienia w dn[iu] 5 III br.) – b[ardzo] proszę o zapoznanie się z treścią pow[yższego] meldunku) i b[ardzo] uprzejmie proszę o pomoc. Niewinność mojego męża jest przecież zupełnie bezsporna, a mimo to przebywa w więzieniu od 2 marca br. – traktowany jako przestępca.

Gen. Michajłow i płk Glina dali w 1945 r. w Zabrzdu zapewnienie memu mężowi, że w przyszłości również będą mu służyli pomocą. Niestety dojścia do nich w tej chwili nie posiadam, dlatego zwracam się z całym zaufaniem do P[ana] Pułkownika Tataja, w głębokim przeświadczeniu, że wyratuje męża.

Dla ewentualnego sprawdzenia prawdziwości moich danych podaję pseudonimy mego męża z okresu współpracy ze Sztabem b[yłego] I Ukr[aińskiego] Fr[ontu]: „Świda” i „12”, moje pseudonimy z tego okresu to: „Sławka”, „Ada” i „Marysia”.

Dla wyjaśnienia podaję, że naświetlenie sprawy „Orionu”, jak również pow[yższej], odnośnie naszej współpracy z gen. Michajłowem i płk. Gliną złożyłam w dniu wczorajszym pisemnie pułkownikowi Dawidowowi^b.

Maria Tomaszewska
Poznań, Piekary 13b
Wypożyczalnia książek „Beletrystyka”

Źródło: AIPN Rz, 042/706, Akta operacyjne Zenona Tomaszewskiego, mps.

^b W *oryginale*: Dawidowi.

³ Tj. współpracę w Rzeszowie z kontrwywiadem 1. Frontu Ukraińskiego w zakresie deszyfracji akowskich radiodepesz.

Nr 3

1947 luty 13 – Raport mjr. Zenona Soboty vel Tomaszewskiego do płk. Jana Tataja¹, szefa WUPB w Kielcach

„Tadeusz”

13 II 1947 r.

„Antek” poznańskie

„Janek” śląsko-dąbrowskie

Raport nr 1

Akcją penetracyjną objęto w pierwszej fazie tereny województwa poznańskiego, śląsko-dąbrowskiego, krakowskiego i rzeszowskiego z następującymi wynikami.

A. Województwo poznańskie

1. Agent „Antek” skontaktował się przez studenta Uniwer[sytetu] Pozn[ąńskiego] Stanisława Wilińskiego z dwoma członkami organizacji podziemnej, zdrajcę się WiN, „Frankiem” i jego adiutantem „Gienkiem”, którzy według informacji tegoż Wilińskiego są w stałych rozjazdach służbowych na terenie województwa krakowskiego, śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego. „Franek”, poszukiwany rzekomo b[ardzo] intensywnie przez organy UB województwa krakowskiego, ma posiadać w swojej dyspozycji oddział partyzancki „Ogień”² na Podhalu. „Gienek” zdekonspirował się w okresie okupacji, działał na terenie Okręgu rzeszowskiego jako dowódca jednego z zespołów dywersyjnych. „Franek” natomiast żadnych szczegółów swej działalności, ani z okresu okupacji, ani obecnej, nie ujawnił. Zapewnił, że ułatwi wydanie agentowi „Jankowi” dokumentów osob[owych], przy czym w najbliższych dniach wskazać może adres w Krakowie oraz dostarczyć list, względnie hasło, za którym wydane zostaną dokumenty, a nawet prawdopodobnie zapasowe blankiety i pieczętki³.

¹ Jan Tataj (ur. 1907), pułkownik. Do 1939 r. działał w komórkach komunistycznych w Warszawie. W 1929 r. aresztowany za działalność wywrotową i skazany na 2 lata twierdzy. Wyrok odbywał na Pawiaku i we Wronkach. Po zwolnieniu ukrywał się w Warszawie w konspiracyjnych lokalach członków KPP. Ponownie aresztowany w 1933 r. za dezercję z wojska i skazany na 2 lata. Zwolniony w 1935 r. i skierowany do odbycia służby wojskowej w 33. pp w Łomży (batalion dla „opóźnionych”). W okresie wojny przebywał w Niemczech na robotach rolnych. Do Polski powrócił w 1945 r. Z KC otrzymał skierowanie do służb bezpieczeństwa PPR. Od 17 VII 1945 r. kierownik Sekcji „A” II Wydziału Samodzielnego MBP; od 1 IV 1946 r. p.o. kierownik Oddziału Specjalnego II Wydziału Samodzielnego MBP (organizował Misje Repatriacyjne w Niemczech Zachodnich); od 15 VII 1946 r. szef WUBP w Kielcach; od 10 III 1947 r. szef WUBP w Lublinie; od 15 XII 1947 r. dyrektor Departamentu III MBP; 10 XI 1949 r. zwolniony ze służby. Aresztowany pod zarzutem okradania mieszkań członków KPP przed 1939 r., odbywania „stosunków płciowych z agenturą wrogą klasowo”, defraudacji finansowych, dekonspiracji metod pracy resortu oraz ujawnionych planów ucieczki na Zachód. Wyrokiem WSR w Warszawie z 20 X 1953 r. skazany na 15 lat więzienia (AIPN, 7795/V, Akta osobowe Jana Tataja).

² Informacja błędna. Dowódca oddziału partyzanckiego, o którym mowa w raporcie, por. Józef Kuraś „Ogień” działał samodzielnie, bez podporządkowania organizacyjnego.

³ Być może chodzi tutaj o kontakt na komórkę legalizacyjną Zarządu Obszaru Południowego WiN w Krakowie.

Student Wiliński wskazał „Antkowi” adres krakowski, przez który można się skontaktować z „Frankiem”, prosił jednak później, by adresu tego nie wykorzystać, obawia się bowiem z tego tytułu przykrości od „Franka”. Wymieniony otrzymał ostatnio list przez pocztę, wiadomość od „Franka”, że ten ostatni upolował kilka dzików, co miało oznaczać, że przeprowadzono kilka udanych akcji.

„Franek” i „Gienek” zapewnili „Antka”, że odwiedzą go w drugiej połowie lutego br.

2. Agent „Antek” skontaktował się ze studentem Uniwer[sytetu] Poznańskiego Hirszsem, synem aresztowanej członkini WiN [Stefanii] Hirszowej[-Jeleńskiej]⁴ w Zabrze, który nie chciał z nią^a omawiać na razie spraw organizacyjnych z uwagi na zagrożenie w związku z aresztowaniem matki, przyrzekł natomiast wystarać się jej o bezpieczne mieszkanie w Poznaniu oraz wyrobić dokumenty [dla] osób w Łąncucie i Rzeszowie. W tym celu podjął od niej fotografie.

3. „Antek” nawiązał ścisły kontakt z współwłaścicielem hotelu „Continental” – [o nazwisku] Tużno. W hotelu „Continental” mieszka konsul amerykański, z którym Tużno pozostaje w kontakcie towarzyskim, ewentualne wyniki w następnym raporcie.

B. Województwo śląsko-dąbrowskie

1. W skład Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego WiN wchodzi między innymi powiaty i miasta wydzielone: Katowice, Zabrze, Chorzów, Bytom, Kędzierzyn, Rybnik, Gliwice, Gogolin, Opole, Prudnik, Nysa, Koźle, Strzelce, Bielsko⁵.

2. Komendantem Okręgu był dotychczas „Stary”⁶, przedwojenny pułkownik z Przemyśla, który po kampanii wrześniowej zbiegł z obozu w ZSRR i działał na

^a Brak informacji pozwalających potwierdzić lub wykluczyć fakt, że „Antek” był kobietą, co sugeruje zapis.

⁴ Stefania Hirsz-Jeleńska (1901–1961) podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej mieszkała w Stryju. Tam działała w sekcji sanitarnej AK. 30 VI 1945 r. wysiedlona na Górny Śląsk, osiadła w Zabrze. Od marca do października 1946 r. udostępniała swoje mieszkanie dla potrzeb podziemnego punktu powielania bibuły wydawanej przez Wydział Propagandy Okręgu Katowice WiN, oraz na lokal zebrani konspiracyjnych kierowników rejonowych okręgu katowickiego. Na przyniesionym do niej powielaczu odbijano podziemne pismo okręgu „Niezawisłość”, ulotki i odezwy (np. *Do PPR-owca*). W jej domu znajdował się skład papieru (ok. 10 tys. arkuszy) i matryc, organizacyjna maszyna do pisania, taśmy do niej, a także lokal konspiracyjny, w którym odbywały się zebrania działaczy Zarządu Okręgu. Kolportowała podziemny biuletyn „Orzeł Biały”, była osobistą łączniczką kierownika okręgu ppłk. Stefana Musiałka. 7 XI 1946 r. (wg innych źródeł 4 listopada) aresztowana w Zabrze przez funkcjonariuszy Sekcji II Wydziału III WUBP z Katowic. Zwolniona 28 II 1947 r. na mocy amnestii, od 1 VI do 15 XI 1948 r. zatrudniona w Wydziale Wodociągów i Kanalizacji MRN, następnie likwidatorka w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w Zabrze. W tym czasie była rozpracowywana agenturalnie przez informatorkę Referatu III MUBP Zabrze o pseudonimie „Lady”. W 1952 r. włączona jako figurantka do sprawy agenturalnej pod kryptonimem „Rozbitki”, potem „Ocean”, założonej na byłych działaczy Okręgu Katowice WiN (AIPN Ka, 1032/III, t. 1–4, Akta kontrolne śledztwa Stefanii Hirsch i in.; *ibidem*, Repertorium Wydziału Śledczego WUBP Katowice, 24 I 1946–8 V 1947 r., 1/sł., poz. 588–3/46).

⁵ Szerzej zob. T. Balbus, *Struktura, obsada personalna i likwidacja Okręgu Katowice WiN (1945–1948)*, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 2001, nr 15, s. 7–53.

⁶ Stefan Wincenty Rutkowski „Adam”, „Bolesław”, „Bartek”, „Czarnecki”, „Haszysz”, „Kujawa”, „Marek”, „Stary”, „Starszy Pan”, „Wojciech”, „Żwan”, „Wojciech i Adam”, „H-12”, „S”, używał też nazwiska Zygmunt Woźniak, podpułkownik, powstaniec wielkopolski i uczestnik wojny polsko-

terenie kraju w grupie Narodowej Organizacji Wojskowej]. „Stary” mieszkał dotychczas w Gliwicach. Jego rysopis: wiek ponad 50 lat, wysoki, szpakowaty, twarz obwisła, chorowity.

3. Zastępca Komendanta Okręgu – „Adam”⁷ (zdaje się oryginalne imię) oficer służby stałej, przedwojenny. Jeździł ostatnio w sprawach służbowych WiN do Wrocławia⁸.

4. Adiutanci Komendanta Okręgu WiN:

a) „Franek”⁹ – dawny adiutant komendanta obwodu AK w Tarnobrzegu, gdzie występował jako „Jurand”.

b) „Julek”¹⁰ – dawny oficer AK inspektoratu jarosławskiego.

-bolszewickiej, oficer zawodowy WP, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Do kwietnia 1940 r. oficer mobilizacyjny i komendant Obwodu Jarosław SZP-ZWZ. Od 1941 r. do września 1943 r. inspektor przemyski ZWZ-AK Przemysł. Następnie oficer broni w Inspektoracie Rzeszów. Od maja do września 1944 r. komendant Inspektoratu Jasło, dowodził oddziałami partyzanckimi podczas „Burzy”. Po wejściu oddziałów Armii Czerwonej do Rzeszowa ścigany przez sowieckie służby bezpieczeństwa. W grudniu 1944 r. objął funkcję zastępcy i p.o. komendanta likwidacyjnego Podokręgu Rzeszów AK. Miał również zorganizować rzeszowską siatkę „Nie”. W sierpniu 1945 r. przez mjr. Łukasza Cieplińskiego został wyznaczony na zastępcę inspektora rzeszowskiego DSZ mjr. Adama Lazarowicza i pierwszego organizatora Rejonu Południowego WiN. Zagrożony aresztowaniem, został skierowany do pracy konspiracyjnej na Górny Śląsk. Od listopada 1945 r. do października 1946 r. był kierownikiem Rejonu Katowice, a od marca 1946 r. także zastępcą kierownika tamtejszego Okręgu WiN ppłk. Stefana Musiałka i okręgowym kierownikiem Wydziału Informacji (od kwietnia 1946 r.). Od połowy listopada 1946 r. pełnił funkcję p.o. kierownika zdziśiatkowanego aresztowaniami Okręgu Katowice. Formalnie funkcję pełnoprawnego kierownika okręgu objął z nominacji kpt. Franciszka Błażeja 1 I 1947 r. Aresztowany 10 XII 1947 r. w Poznaniu przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP. Jako główny oskarżony był sądzony z innymi górnośląskimi działaczami WiN. 14 IX 1948 r. skazany przez WSR w Katowicach na 15 lat więzienia. 21 VII 1953 r. zmarł we Wronkach. W 1970 r. został ekshumowany i pochowany na cmentarzu w Jarosławiu (AIPN Ka, 1032/III, t. 1–4, Akta kontrolne śledztwa Stefana Rutkowskiego i in.).

⁷ Tu także chodzi o ppłk. Stefana Wincentego Rutkowskiego.

⁸ 25 XI 1946 r. spotkał się we Wrocławiu z wiceprezesem IV Zarządu Głównego i prezesem Obszaru Zachodniego WiN mjr. Adamem Lazarowiczem „Antonim”.

⁹ Franciszek Jaworski „Bobola”, „Jurand”, „Zagończyk”, „Franek”, porucznik, ur. 28 II 1908 r. w Buczaczu. Początek okupacji sowieckiej spędził we Lwowie, pracując w oddziale finansowym miasta. Pierwszy komendant Obwodu Dobromil-Lisko w Okręgu nr III Lwów-powiat ZWZ. W 1940 r. przeniósł się do Tarnobrzega, tam ponownie zaprzysiężony do ZWZ przez prof. Szewerę. Od 1941 r. adiutant kolejnych komendantów Obwodu Tarnobrzeg ZWZ-AK: kpt. Kazimierza Krasonia „Kriszny” i kpt. Stefana Rudnickiego. 2 XI 1944 r. razem z por. Kazimierzem Bogaczem brał udział w akcji rozbięcia więzienia UB w Tarnobrzegu. W czerwcu 1945 r. zamieszkał w Zabrze. Wspólnie z Marią Niezgodą prowadził tam sklep spożywczy. Po czterech miesiącach został kierownicą w oddziale PCK Zabrze. W październiku 1945 r. z rekomendacji byłego inspektora mieleckiego AK ppłk. Waleriana Tumanowicza „Jagodzińskiego” wprowadzony do konspiracji WiN przez ppłk. Stefana Rutkowskiego. Od marca do kwietnia 1946 r. pełnił funkcję p.o. kierownika Wydziału Informacji (następnie jako referent informacyjny pomagał w tej pracy ppłk. Rutkowskiemu bez formalnej nominacji) Okręgu Katowice WiN. 4 XI 1946 r. aresztowany w Zabrze przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP z Katowic. Zwolniony 28 II 1947 r. w wyniku amnestii. 10 X 1947 r. uprowadzony z miejsca pracy przez oficera WUBP. Postawiony przed sądem wspólnie z górnośląskimi działaczami WiN. 14 IX 1948 r. skazany przez WSR w Katowicach (Sr 403/48) na 7 lat więzienia. 1 II 1949 r. NSW zastosował ustawę o amnestii i obniżył wyrok do 3 lat i 6 miesięcy. Po zwolnieniu pracował we Wrocławiu w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (AIPN Ka, 1032/III, t. 1–4, Akta kontrolne śledztwa Franciszka Jaworskiego i in.).

¹⁰ Prawdopodobnie komendant Obwodu Jarosław AK kpt. Wojciech Szczepański „Julian”.

„Franek” i „Kazik”¹¹ bezpośrednio po wkroczeniu do Tarnobrzega Armii Czerwonej zamieszani byli w akcję zamordowania ofic[era] Armii Czerwonej¹² oraz kierowali akcją uderzenia na więzienia w Tarnobrzegu. Obaj [zostali] przytrzymani w czasie ostatniej akcji Organów Bezp[iecieństwa] w Zabrze.

„Julek” aresztowany w tym czasie, wobec braku poszlak i dzięki umiejętnym zeznaniom, zbiegł i ukrywa się. Święta Bożego Narodzenia spędził u swej matki w Jarosławiu. Przez nią otrzymać ma kontakt wkrótce „Janek”.

„Franek” i „Kazik” w styczniu 1945 ewakuowali się z Tarnobrzega do Krośna, gdzie czynnie przeciwdziałali akcji ujawnienia AK. „Julek” skontaktował się w 1946 r. kilkakrotnie z dawnym inspektorem AK z Jarosławia „Radwanem”¹³, który po ujawnieniu pracuje pod oryginalnym nazwiskiem Olszewski w Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach.

5. Czynnie współpracowali z Komendą Okręgu WiN:

a) Hoppe¹⁴, kierownik PCK w Zabrze i właściciel sklepu z przyborami szewskimi w Zabrze przy ul. 3 Maja 1/30.

b) Antoni Cwen¹⁵, pracownik Tymczasowego Zarz[ądu] Państw[owego] w Zabrze. Jako ofic[er] AK działał w czasie okupacji w Ropczycach i Sędziszowie.

6. Kontakty z niektórymi powiatami:

a) m[iasto] Katowice: kontakt uliczny względnie w kościele.

b) Zabrze: sklep Ilony Filipowej¹⁶ na Pl. Wolności, mieszkanie Stefanii Hirschowej.

¹¹ Kazimierz Bogacz „Bławat”, „Franciszek” („Franek”), „Wacek”, „Wiktor”, używał też nazwiska Władysław Ostrowski, porucznik, ur. 28 III 1914 r. w Ocicach k. Tarnobrzega. Uczestnik kampanii wrześniowej. Od 1941 r. w ZWZ. Szef referatu VI Obwodu Tarnobrzeg ZWZ-AK. W marcu 1943 r. został szefem tarnobrzezkiego Kedywu w Inspektoracie Mieleckim AK. W nocy z 29 na 30 III 1943 r. dowodził patroliem dywersyjnym w akcji odbicia 126 więźniów, przeważnie żołnierzy i oficerów AK, przetrzymywanych w więzieniu w Mielcu. Ścigany przez gestapo, wiosną 1944 r. przeszedł do lasu. Dowódca oddziału partyzanckiego w okolicach Budy Stalowskiej. 2 XI 1944 r. dowodził udaną akcją rozbicia więzienia UB w Tarnobrzegu. Uwolnił 15 więźniów, w tym kilku swoich podkomendnych przygotowywanych do wywiezienia do Rosji sowieckiej. W sierpniu 1945 r. zamieszkał w Zabrze, gdzie pracował jako kierowca oddziału PCK. Został kierownikiem Wydziału Organizacyjnego i płatnikiem Okręgu Katowice WiN. 4 XI 1946 r. aresztowany, śledztwo przeszedł w Katowicach. Zwolniony 28 II 1947 r. razem z grupą współpracowników z konspiracji na mocy amnestii. 4 XII 1948 r. ponownie aresztowany, 12 VIII 1949 r. skazany przez WSR w Rzeszowie na 6 lat (Sr 402/49). Zwolniony 24 XII 1954 r. (AIPN Rz, 046/957, Akta kontrolne śledztwa Kazimierza Bogacza; *ibidem*, 043/640, Akta operacyjne w sprawie Kazimierza Bogacza; AIPN Ka, 057/225, t. 1, Charakterystyka Okręgu Śląskiego WiN, 1976, Kwestionariusz osobowy SB na członka nielegalnej organizacji WiN Kazimierza Bogacza, 1975 r.); T. Balbus, *List do redakcji*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 321–324.

¹² Zarzut niepotwierdzony przez źródła alternatywne.

¹³ Wspomnianym wcześniej ppłk. Antonim Dębskim „Radwanem”.

¹⁴ Jan Hoppe, kierownik Delegatury PCK w Zabrze, nie był zaangażowany w działalność konspiracyjną, ale zatrudniał wówczas kilku działaczy podziemia.

¹⁵ Antoni Cwen „Ryś” (1901–1985), ostatni komendant Obwodu Nisko AK i komendant Obwodu Dębica pod okupacją sowiecką, działacz konspiracji poakowskiej, aresztowany i skazany na wieloletnie więzienie. Szerzej zob. W Bartosz, *Cwen Antoni [w:] Małopolski słownik biograficzny...*, t. 3, Kraków 1998, s. 30–31.

¹⁶ Ilona Filipow-Głowińska, siostra łączniczki i maszynistki Zarządu Okręgu Katowice WiN Marii Niezgody, od maja 1946 r. przewoziła pocztę i prasę podziemną do kierowników rejonowych w Okręgu Katowice. W listopadzie 1946 r. uniknęła aresztowania. Była na terenie całego kraju ścigana przez UBP

c) Chorzów: kontakt w kościele z osobnikiem ps. „Wojciech”¹⁷.

d) Bytom: kontakt przez Zenona Haskiego¹⁸ pochodzącego z Krosna a pracującego przed wojną i w czasie okupacji w charakterze nauczyciela w powiecie tarnobrzeskim. Współpracownik „Kazika” (p. B. 4b. raportu).

e) Rybnik: księgarnia nauczycielska, pracownik księgarni nauczycielskiej Paprotny – oryginalne nazwisko Józef Czasta, pochodzący z Krościenka [b] od Krosna, dawny komendant obwodu AK Krosno, później Brzozów Okręgu AK Rzeszów.

f) Gliwice: maszynistki fabryki wapna obok stacji kolejowej oraz nieznanymi z nazwiska student Politechniki [Gliwickiej].

g) Nysa: urzędnik PCK Walter¹⁹ (nazwisko lub pseud.). Poprzedni kontakt na kierownika PCK został odwołany.

h) Koźle: kontakt „Gromka”, dawnego kier[ownika] księgarni Plesuera w Krośnie.

Adresy od d) Haski [tj. Horky] i h) „Gromek” w następnym raporcie.

7. Kolega „Julka” Hink lub Hinke, przedwojenny podofic[er] lotn[ictwa], przytrzymany w listopadzie 1946, został po czterech dniach wypuszczony. Jego brat przebywający pod Wrocławiem pozostaje w kontakcie z jedną z band na terenie woj. krakowskiego.

listami gończymi. W 1952 r. aresztowana przez WUBP w Katowicach podczas realizacji sprawy organizacji „Kraj”. 4 XII 1952 r. skazana przez WSR w Warszawie na 15 lat więzienia. Po zwolnieniu powróciła do Zabrza. Pracowała w Spółdzielni Inwalidów „Dobrobyt” (AIPN Ka, 057/225, t. 1, Kwestionariusz osobowy SB na członka nielegalnej organizacji WiN Ilonę Filipową-Głowińską).

^b W oryginalne miejsce wykropkowane.

¹⁷ Ppłk Stefan Wincenty Rutkowski.

¹⁸ Zenon Horky ur. 5 XII 1905 r. w Krośnie. Od 1 I 1940 r. do lutego 1945 r. nauczyciel i kierownik szkoły powszechnej w Nagajowie k. Tarnobrzega. W 1941 r. zaprzysiężony przez Stefana Rudnickiego „Fuksa”; został dowódcą plutonu, a następnie komendantem placówki „Mąka” ZWZ-AK. W 1945 r. zamieszkał w Bytomiu, gdzie pracował w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. W marcu 1946 r., po nawiązaniu kontaktu z ppłk. Stefanem Rutkowskim, objął funkcję I zastępcy kierownika powiatowego WiN w Bytomiu Józefa Wieczorka. 12 VII 1948 r. aresztowany przez funkcjonariuszy Referatu III PUBP z Bytomia. Stał przed sądem wspólnie z innymi działaczami WiN. 8 II 1949 r. skazany przez WSR w Katowicach (Sr 28/49) na 5 lat. Zwolniony 18 VII 1953 r. Od 1 XII 1955 r. pracował w Rejonie Przemysłu Leśnego w Bytomiu (AUOP Ka, 1118/III, Akta operacyjno-śledcze Zenona Horkiego i in.; AWL-FII, 28/49, t. 1–2, Akta śledczo-sądowe Zenona Horkiego i in.; AIPN Ka, 057/225, t. 1, Kwestionariusz osobowy SB na członka nielegalnej organizacji WiN Zenona Horkiego, 1975 r.).

¹⁹ Jerzy Walter „Hrabia” ur. 26 VI 1918 r. w Warszawie. Od 1940 r. pracował w warszawskiej kancelarii adwokackiej. 6 III 1943 r. aresztowany w czasie łapanki ulicznej w Warszawie i wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe. Do zakończenia wojny pracował w Berlinie jako palacz szpitalny. W maju 1945 r. powrócił do Polski. Zamieszkał w Nysie, gdzie był kierownikiem Biura w Oddziale PCK. Tam poznał kierownika Rejonu Nyskiego Okręgu Katowice WiN Mariana Jabłońskiego „Romana”. Od września 1946 r. współpracował z nim oraz Władysławem Michalskim w nyskiej konspiracji. Prowadził „skrzynkę pocztową”, rozprowadzał podziemne biuletyny „Orzeł Biały” i „Niezawisłość”, kolportował broszury i referaty polityczne. 6 XI 1946 r. aresztowany przez funkcjonariuszy Referatu III PUBP Nysa, którzy w trakcie rewizji skonfiskowali konspiracyjne archiwum. W procesie grupowym miał stanąć przed WSR w Katowicach. Został zwolniony 25 III 1947 r. podczas amnestii. Mieszkał w Nysie, pracował w Zakładzie Budowy Nadwozi Samochodowych (AIPN Ka, 057/225, t. 1, Kwestionariusz osobowy SB na członka nielegalnej organizacji WiN Jerzego Waltera, 1975 r.; AIPN, 0184/26, t. 1–2, Stanisław Śladkowski, Charakterystyka nr 26/79 nielegalnej organizacji politycznej WiN w woj. opolskim, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji WiN Marię Wypych, 1979 r.).

C. Województwo krakowskie

1. Vide p. A.1.

2. Z terenu Krakowskiego przyjeżdżał na Śląsk z końcem roku 1946 r. na inspekcje i akcje szkoleniowe jeden z dawnych inspektorów z AK Inspektoratu Krośnieńskiego. Z rysopisu podanego przez „Janka” wynika, że jest to ppłk „Mikołaj”, który w 1945 r. ujawnił się na terenie Krakowa.

3. Wg informacji „Żara”, dawnej łączniczki AK z Krosna, studentki Uniw[ersytetu] Jagiellońskiego, współpracowniczki Stanisława Kostki ps. „Dąbrowa”, studenta Uniwer[sytetu] Jagiell[ońskiego] zasądzonego na 8 lat więzienia, poważniejszych aresztowań wśród członków WiN-u w roku 1946 r. nie było, dzięki ukryciu na czas wszelkiego materiału kompromitującego z mieszkania studentki Uniwersytetu Jagiell[ońskiego] Okulskiej, czł[onka] WiN-u, dawnej pracownicy AK w Krośnie, działającej wówczas jako „Kora”.

D. Województwo rzeszowskie

1. Natrafiono na nieczynną chwilową skrzynkę WiN-u w Przemyśle mieszczącą się w jednym z zakl[adów] fotograf[icznych], a obsługiwaną przez dawną łączniczkę AK „Murzyniátko”. Skrzynka ma być uruchomiona w drugiej połowie lutego br.

2. Ustalono, że do niedawna agendy komendanta Okr[ęgu] WiN pełnił [Bronisław] Wochanka ps. „Ludwik”, znany w okresie przedwojennym jako jeden z kierowników na terenie Berezy Kartuskiej, a następnie, jak się zdaje, z[astęp]ca Nacz[elnika] Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim woj. lwowskiego.

3. Poprzedni komendant WiN-u zbiegł przez zieloną granicę do Włoch²⁰.

E. Próby kontaktu z grupą działającą w Anglii

W roku 1946 wyjechała przez zieloną granicę do Anglii Stanisława Sołtykiewiczowa, żona przebywającego w Londynie rotmistrza WP. Wymieniona pracowała w okresie okupacji b[ardzo] czynnie na terenie okręgu rzeszowskiego AK pod ps. „Weronka”, przy czym w 1945 r. była przeciwna ujawnieniu. „Antek” jako najbliższy przyjaciel „Weronki” otrzymał od niej kilka listów do Londynu. Przed dwoma tygodniami wysłany został do „Weronki” umiejętnie zredagowany list z propozycją współpracy konspiracyjnej. Treść odpowiedzi „Weronki” w następnym raporcie.

F. Różne

1. Przebieg i epilog procesu płk. [Jana] Rzepeckiego i tow[arzyszy]²¹ będący wspaniałym materiałem propagandowym tolerancyjnej polityki rządu nie jest ostatnio wykorzystywany. Wskazane ogłoszenie szeregu reportażu między innymi na temat dalszego losu zwolnionych, co może mieć duży wpływ w okresie bezpośrednio po ogłoszeniu amnestii.

²⁰ Informacja błędna.

²¹ Proces I Zarządu Głównego WiN płk. Jana Rzepeckiego toczył się w styczniu i na początku lutego 1947 r. przed WSR w Warszawie. W celach propagandowych został nagłośniony w prasie reżimowej, zarówno ogólnopolskiej, jak i regionalnej.

2. W związku z zapowiedzią ustawy amnestyjnej²² lansowane są pogłoski, że ujawniający się aktywniejsi członkowie org[anizacji] podziemnych będą po pewnym czasie przytrzymywani przez Organy Bezpieczeństwa²³, podobnie jak to miało mieć rzekomo miejsce w latach 1945–1946²⁴.

3. Przewiduje się, że na terenie województw lubelskiego, rzeszowskiego, a częściowo i krakowskiego pewna część czł[onków] org[anizacji] podziemnych nie ujawni się pomimo ogłoszenia ustawy amnestyjnej.

4. Lansowane są wersje, że na konferencji moskiewskiej granice nasze znad Odry ulegną choćby nieznacznym przesunięciom na Wschód względnie, że sprawa tych ulegnie odroczone na dłuższy czas.

„Tadeusz”

Źródło: AIPN Rz, 042/706, Akta operacyjne Zenona Tomaszewskiego, mps.

²² Druga amnestia, ogłoszona po sfałszowanych wyborach do Sejmu, trwała od lutego do kwietnia 1947 r.

²³ Podczas trwania amnestii podjęto masowy werbunek agentury, ewidencjonowanie oraz „opracowywanie” wszystkich środowisk konspiracyjnych Polski Podziemnej. Uderzenie w podziemie nastąpiło już w połowie 1947 r.

²⁴ Amnestia ogłoszona w sierpniu 1945 r. zasadniczo nie została operacyjnie wykorzystana przez UB w stopniu wystarczającym do rozpracowania środowisk i organizacji podziemnych.